

Sygn. akt I ACa 41/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 czerwca 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodnicząca:	SSA Mirosława Gołuńska
Sędziowie:	SSA Wiesława Kaźmierska SSO (del.) Krzysztof Górski (sprawozdawca)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Olga Sikorska – Łatacz

po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa L. W. i J. G.

przeciwko G. D.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki J. G. i pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 2 grudnia 2015 roku, sygn. akt I C 633/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach I i IV w ten sposób, że zasądza od pozwanej G. D. na rzecz powódki J. G. kwotę 24.666,66 zł (dwudziestu czterech tysięcy sześćdziesięciu sześciu złotych, sześćdziesięciu sześciu groszy) z ustawowymi odsetkami od dnia 21 lipca 2014 roku, oddalając powództwo J. G. w pozostałym zakresie;

II. zmienia rozstrzygnięcie o kosztach procesu, zawarte w punkcie V wyroku w ten sposób, że zasądza od powódki J. G. na rzecz pozwanej kwotę 1352,18 zł (jednego tysiąca trzystu pięćdziesięciu dwóch złotych, osiemnastu groszy) tytułem kosztów procesu;

III. oddala apelację pozwanej w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od pozwanej na rzecz powódki J. G. kwotę 2.016 zł (dwóch tysięcy szesnastu złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym;

V. zasądza od pozwanej na rzecz powoda L. W. kwotę 1800 zł (jednego tysiąca ośmiuset złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym

Krzysztof Górski Mirosława Gołuńska Wiesława Kaźmierska

Sygn. akt I ACa 41/16

UZASADNIENIE

Powodowie J. G. i L. W. po ostatecznym ukształtowaniu swoich żądań w piśmie procesowym z dnia 21 stycznia 2015 roku dochodzili w niniejszej sprawie zasądzenia od pozwanej G. D. na ich rzecz zachowku w kwocie po 75.000 złotych dla każdego, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz ustalenia, że nie istniały przyczyny ich wydziedziczenia.

W uzasadnieniu pozwu powodowie wskazali, że w grudniu 2012 roku dowiedzieli się od pozwanej G. D., iż nabyła nieruchomość po matce E. W., gdyż matka zostawiła testament. Treści tego testamentu nie znali, gdyż G. D. odmówiła jego okazania. Oboje powodowie oraz ich dzieci (wnukowie spadkodawczyni) zostali wydziedziczeni. Powodowie czują się skrzywdzeni treścią testamentu, gdyż nie spełnili warunku wydziedziczenia podanego w testamencie- kontakty spadkodawczyni z powodami były poprawne i częste. Spadkodawczyni nie była z nimi skłócona, w ogóle nie było między nimi konfliktu. Matka powodów uczestniczyła we wszystkich ich uroczystościach rodzinnych, dzieci i wnuki odwiedzały ją często, nawet parę razy w tygodniu rozmawiały telefonicznie. Nie jest prawdą, że nie interesowały się jej losem i nigdy nie mogła na nie liczyć. J. G. często odwiedzała wspólnie z matką grób ojca, pielęgnowała matkę w czasie jej choroby i pobytu w szpitalu. Przywiozła też matkę na swoją działkę na S..

Zdaniem powodów ich matka z powodu wieku i chorób osłabiających jej aktywność i siłę woli nie była w stanie przeciwstawić się naciskom i sugestiom G. D. i na pewno nie udała się sama do notariusza celem spisania testamentu. Nie mogła z własnej woli oświadczyć, że wnioskodawcy nie utrzymują z nią kontaktów i z tego powodu jej wydziedziczyć.

W toku postępowania wskazali, że przyczyny wydziedziczenia są nieprawdziwe i domagają się zasądzenia na ich rzecz należnego zachowku. W skład spadku po E. W. wchodzi nieruchomość składająca się z lokalu mieszkalnego (3 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój i piwnica) w budynku oraz gruntu, położona w S. przy ulicy (...), dla której Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód prowadzi księgę wieczystą nr KW (...). Wartość przedmiotowej nieruchomości powodowie szacują na kwotę 450.000 złotych. Powodowie są dziećmi spadkodawczyni. Gdyby dziedziczyli spadek z mocy ustawy, to przypadłby im udział po 1/3 spadku, gdyż uprawnionymi byłiby G. D., J. G. i L. W.. Stąd wartość zachowku powodowie na podstawie art. 991 kc wyliczyli na kwotę po 75.000 złotych dla każdego z nich.

W odpowiedzi na pozew pozwana G. D. wniosła o oddalenie powództwa w całości.

W uzasadnieniu pozwana wskazała, że testament E. W. został otwarty i ogłoszony w dniu 15 maja 2013 roku w Sądzie Rejonowym Szczecin – Centrum w Szczecinie w sprawie o sygn. akt II Ns 417/13. Testament ten został sporządzony w formie aktu notarialnego, a więc notariusz przed przystąpieniem do czynności upewnił się co do swobody oraz świadomości wyrażenia woli przez osobę stawającą do czynności. W okresie, w którym spadkodawczyni sporządziła swój testament nie chorowała na żadne choroby, nie przyjmowała też żadnych leków, które mogłyby wpływać na jej psychikę. Dopiero w 2006 roku, a więc dwa lata po sporządzeniu testamentu, przeszła operację jelita grubego, a w lutym 2010 roku złamała kość udową. W marcu 2010 roku wykryto u niej guza lewej nerki. W dniu (...) roku podczas operacji guza nerki E. W. zmarła.

Zdaniem pozwanej zawarte w pozwie twierdzenia powodów dotyczące opiekania się i interesowania się zdrowiem matki są gołosłowne. Zawsze kiedy spadkodawczyni leżała w szpitalu, powiadamiała powodów aby odwiedzili matkę, jednakże robili to bardzo rzadko. Dokumentacja medyczna spadkodawczyni jasno wskazuje, że nie miała do czynienia z żadnymi chorobami osłabiającymi jej aktywność i siłę woli i przez to, aby nie mogła się przeciwstawić naciskom i sugestiom pozwanej, jak to sugerują powodowie. Prawdą jest to, co spadkodawczyni oświadczyła przy sporządzaniu testamentu, iż powodowie nie interesują się jej stanem zdrowia i losem. To pozwana zawsze towarzyszyła spadkodawczyni w wizytach u lekarza, w szpitalu. Powodowie nie pomagali jej ani matce w rehabilitacji. Cały ciężar troszczenia się o matkę spoczywał na pozwanej. Powodowie bardzo rzadko odwiedzali spadkodawczynię. Nie jest prawdą to, że spadkodawczyni uczestniczyła we wszystkich uroczystościach rodzinnych powodów. Kilka zdjęć załączonych do pozwu dowodzi jedynie faktu, że spadkodawczyni była obecna na około sześciu spotkaniach

rodziny, w tym na pogrzebie syna pozwanej, Komunii Świętej prawnuka, czy weselu córki pozwanej. Wspólne uczestnictwo członków rodziny w takich spotkaniach nie jest niczym nadzwyczajnym i nie dowodzi zażyłych stosunków pomiędzy powodami, a spadkodawczynią. Zdarzało się, że na przełomie 2009 i 2010 roku J. G. przychodziła do spadkodawczyni raz w miesiącu po odbiór pieniędzy, ponieważ spadkodawczyni spłacała za powódkę pożyczkę w ratach po 200 złotych (łącznie 2.000 złotych) na zakup przewodu kominowego na działce. Trzy ostatnie raty zapłaciła powódce pozwana, ponieważ spadkodawczyni przebywała w szpitalu. Z kolei powód L. W. często będąc pod wpływem alkoholu przychodził do mieszkania spadkodawczyni. Spadkodawczyni, aby nie dochodziło do awantur i konfliktów usuwała się. Spadkodawczyni miała także żal, że dzieci i wnuki nie odwiedzają jej. Poza sporadycznymi przypadkami nikt z rodziny nie odwiedzał jej, nie telefonował do niej zapytać się o stan zdrowia. Mijają się z prawdą twierdzenia powodów, że dzieci telefonowały do spadkodawczyni parę razy w tygodniu. Konflikty pomiędzy spadkodawczynią, a powodami nie było właśnie z tego względu, że spadkodawczyni usuwała się, aby go nie powodować, gdyż była osobą spokojną, nie wchodzącą w sprzeczki czy w konflikt z innymi osobami. Spadkodawczyni była kilka razy na działce powódki, jednakże nie można tego traktować jako przejawów pielęgnowania i opieki nad nią. Wtedy, kiedy najbardziej potrzebowała opieki i pomocy podczas pobytów w szpitalu i podczas choroby mogła jedynie liczyć na pozwaną.

Pozwana zaznaczyła, że aktem notarialnym Rep. A nr (...) w dniu 14 lutego 2008 roku, a więc prawie cztery lata po sporządzeniu testamentu, spadkodawczyni darowała nieruchomość będącą jedynym przedmiotem spadku na rzecz pozwanej, z jednoczesnym ustanowieniem na rzecz spadkodawczyni dożywotniej nieodpłatnej służebności mieszkania. Spadkodawczyni uczyniła tak ze względu na to, że to przede wszystkim pozwana ze swoich środków wykupiła tę nieruchomość od Gminy, a ponadto regulowała wszystkie opłaty za dom, dokonywała remontów, a także opłacała podatki.

Pozwana podniosła nadto, że przeprowadziła w lokalu liczne remonty, zarówno konieczne jak i mające na celu ulepszenie lokalu i dostosowanie go do potrzeb spadkodawczyni i posiada udokumentowane wydatki związane z remontami i modernizacją lokalu na łączną kwotę 137.583,92 złotych. Powódka J. G. zaraz po śmierci spadkodawczyni zabrała z mieszkania zestaw wypoczynkowy, dywan, złoty pierścionek i kuchenkę gazową, natomiast powód L. W. pożyczył także od pozwanej w 2009 roku kwotę 2.000 złotych, którą miał oddać za miesiąc, jednakże do dnia dzisiejszego nie oddał tej kwoty.

Ponadto, pozwana przekazała w dniu 19 lutego 2013 roku na rzecz powodów kwotę 21.500 złotych w celu zaspokojenia ich ewentualnych roszczeń, gdyż upominali się o to i mimo, że pozwana uważała, że się nie należą. Pozwana z własnych środków finansowych postawiła spadkodawczyni pomnik oraz urządziła uroczystość pogrzebową. Koszt zakupu nagrobka to kwota 7.000 złotych. Powodowie w żadnej części nie dołożyli się do tych wydatków. Zdaniem pozwanej, zgodnie z przeważającym obecnie w doktrynie i judykaturze poglądem, do kosztów pogrzebu wchodzących w skład długów spadkowych należy także koszt wystawienia nagrobka.

Wyrokiem z dnia 2 grudnia 2015 roku Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 5166,66 zł z ustawowymi odsetkami od 21 lipca 2014. Na rzecz powoda zasądzono kwotę 26666,66 zł z odsetkami od tej samej daty. Umorzono postępowanie co do cofniętych w toku sporu roszczeń o stwierdzenie nieważności testamentu i stwierdzenie nabycia spadku. W pozostałym zakresie powództwo oddalono, rozstrzygając o kosztach procesu.

Jako podstawę faktyczną rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy przyjął następujące okoliczności faktyczne:

Sąd ustalił, że E. W. urodziła się w dniu (...). Pozostawała w związku małżeńskim z M. W. (2) z którego pochodzi trójka dzieci: córka G. D. (z domu W.) urodzona w dniu (...), córka J. G. (z domu W.) urodzona w dniu (...) oraz syn L. W. urodzony w dniu (...).

E. W. wraz z mężem i dziećmi, a po śmierci męża wraz z dziećmi zamieszkiwała w lokalu mieszkalnym nr (...) usytuowanym na parterze dwulokalowego budynku mieszkalnego położonego w S. przy ulicy (...) o powierzchni 50,4 m² - na podstawie zawartej umowy najmu.

J. G. w latach 70-tych wyprowadziła się od matki, założyła własną rodzinę, a G. D. wraz z mężem mieszkali w dalszym ciągu z E. W..

L. W. również w latach 70-tych wyprowadził się do C.. Zawarł związek małżeński, z którego pochodzi dwóch synów: D. W. i M. W. (2). Gdy w pierwszej połowie lat 80-tych miała miejsce uroczystość Pierwszej Komunii Świętej najstarszego syna L. W., przyjechała na nią również jego rodzina ze S., w tym E. W.. L. W. w latach 90-tych rozwiódł się, wówczas na pewien czas powrócił do S. i mieszkał wraz ze swoją matką E. W. w jej pokoju w mieszkaniu przy ulicy (...) w S.. W tym czasie miały miejsce sytuacje, że nadużywał alkoholu. Po pewnym czasie powrócił do C.. L. W. obecnie rzadko bywa w S., dzwoni natomiast do pozwanej, dzwonił również do E. W..

Na podstawie umowy ustanowienia odrębnej własności lokalu, sprzedaży i o oddanie w użytkowanie wieczyste zawartej w dniu 22 lipca 2004 roku i objętej aktem notarialnym Rep. A nr (...) E. W. stała się właścicielką ww. lokalu mieszkalnego numer (...), stanowiącego odrębną nieruchomość, znajdującego się w domu dwulokalowym, położonym w S. przy ulicy (...) wraz z przynależnymi do niego piwnicami nr (...) oraz wraz z przynależnymi udziałami w częściach wspólnych budynku mieszkalnego i w prawie wieczystego użytkowania działki gruntu. E. W. mogła jednakże skorzystać ze zniżki przy wykupie ww. lokalu mieszkalnego i ostatecznie cena wykupu tego lokalu wyniosła 2.000 złotych. Środki pieniężne na wykup lokalu mieszkalnego pochodziły od pozwanej.

Ponieważ budynek mieszkalny przy ulicy (...) w S. wymagał gruntownego remontu, w tym m.in. docieplenia ścian, wymiany stolarki okiennej oraz wymiany instalacji, a także modernizacji, G. D. rozpoczęła prace remontowe w tym zakresie jeszcze przed wykupem przedmiotowego lokalu mieszkalnego przez E. W.. Już w 1977 roku zmienione zostało ogrzewanie w postaci pieców kaflowych na centralne ogrzewanie etażowe. W tym celu zamontowany został piec c.o. oraz grzejniki. Kolejne remonty wykonywane były sukcesywnie, w miarę możliwości finansowych, w tym m.in. wymienione zostały okna drewniane na okna PCV, wymieniona została częściowo instalacja wodna, ocieplone zostały ściany od wewnątrz oraz wymienione zostało ogrzewanie z koksowego na gazowe.

W kolejnych latach, po wykupieniu przez E. W. od Gminy M. S. ww. lokalu mieszkalnego, przeprowadzane były w tym lokalu G. D. i jej męża L. D. remonty. Wykonano m.in. remont elewacji lokalu, ocieplenie domu (około 2009 roku), ułożenie kostki brukowej, remont klatki schodowej, zamontowano szafy oraz wstawiono harmonijkowe drzwi (szafy oraz drzwi wykonywał na zlecenie pozwanej R. G.). W pracach remontowych uczestniczył również A. B. (1), mąż A. B. (2), córki pozwanej. Boazerię na przedpokoju wykonywał natomiast mąż J. G..

Koszty wszystkich remontów, zakupu nowych sprzętów wyposażenia domowego oraz wymiany starych na nowe ponosiła G. D. wraz z mężem.

E. W. pomimo swojego wieku była osobą samodzielną i sprawną. Dbła o swój wygląd zewnętrzny. Pomagała swojej córce G. D. w prowadzeniu domu i gospodarstwa domowego, w tym m.in. przygotowywała posiłki, zajmowała się dzieckiem swojej wnuczki, A. B. (2). Była postrzegana przez inne osoby jako osoba o jasnym umyśle, zorientowana co do swoich spraw i otoczenia.

E. W. uczestniczyła w różnych uroczystościach i spotkaniach rodzinnych. Z okazji jej imienin również były urządzone przyjęcia.

Utrzymywała kontakt ze swoją córką J. G. oraz synem L. W.. Z racji tej, iż L. W. zamieszkiwał na stałe w C., znacznie częściej miała bezpośredni kontakt z J. G..

Powódka J. G. spotykała się ze swoją matką w jej miejscu zamieszkania, nie były to wizyty częste. E. W. i powódka utrzymywały ze sobą również kontakt telefoniczny. Zdarzało się, że E. W. skarżyła się innym osobom, że córka J. zbyt rzadko ją odwiedza.

Powódka J. G. była zapraszana przez siostrę G. D. i matkę na różnego rodzaju uroczystości z okazji większych świąt, jak Boże Narodzenie, czy Wielkanoc. Nie zawsze jednak w nich uczestniczyła. Gdy A. B. (2) zawarła związek małżeński

uroczystości takie były organizowane najczęściej w domu jej teściów na G. w S., gdzie mieszkali, ewentualnie u dalszej rodziny jej męża. Powódka J. G. nie była zapraszana na te uroczystości.

E. W. bywała u J. G., ale ponieważ powódka mieszka w budynku mieszkalnym należącym do tzw. „starego budownictwa” na trzecim piętrze i E. W. nie była w stanie wejść na to piętro, odwiedzała ją na jej działce na S. w S.. Wizyty te jednakże również nie były częstsze, aniżeli kilka razy w roku.

Po rozwodzie L. W. z jego żoną T. i po jego powrocie do C., przyjeżdżał on do S. odwiedzić matkę zwykle raz do roku. Wizyty te trwały krótko, nie więcej niż kilka dni, a zdarzało się że nie trwały nawet jednego dnia. Od 2001 roku w wizytach tych L. W. towarzyszyła jego konkubina K. K. (2). K. K. (2) i L. W. uczestniczyli w imieninach G. D.. Byli również wraz z E. W. na działce J. G. na S.. L. W. był natomiast odwiedzić swoją matkę w S. w 2005 roku oraz w 2008 roku. Utrzymywał z nią kontakt telefoniczny, dzwonił średnio raz w tygodniu. Miały miejsce takie sytuacje, że E. W. skarżyła się, iż jej syn L. W. nie interesuje się nią, odwiedza ją zbyt rzadko, lecz robiła to znacznie rzadziej aniżeli w przypadku J. G.. Znacznie rzadziej również o nim wspominała.

Tego samego dnia, w którym E. W. na mocy aktu notarialnego nr Rep. A nr (...) stała się właścicielką ww. lokalu mieszkalnego przy ulicy (...) w S., tj. w dniu 22 lipca 2004 roku, sporządziła testament w formie aktu notarialnego (Rep. A nr (...)), zgodnie z treścią którego do całości spadku jako jedyną spadkobierczynię powołała pozwaną.

W dalszej części testamentu E. W. wydziedziczyła powodów J. G. i L. W., a także wnuków R. G., D. W. i M. W. (2). Jako przyczyny wydziedziczenia wskazano nieokazywanie spadkodawczyni przywiązania i uczucia, nieutrzymywanie z nią kontaktów, ewentualnie – jedynie sporadycznie, nieinteresowanie się jej losem, stanem zdrowia, brak pomocy w czymkolwiek. Ponadto, wskazano że spadkodawczyni może liczyć jedynie na pomoc ze strony córki G. D., która utrzymuje z nią bliską więź, ponosi koszty związane z nabyciem lokalu mieszkalnego oraz wszelkie koszty remontów.

W dniu 14 lutego 2008 roku pomiędzy E. W. a G. D. została zawarta w formie aktu notarialnego umowa darowizny (Rep. A nr (...)) na mocy której E. W. darowała swojej córce G. D. na jej majątek osobisty ww. lokal mieszkalny numer (...), stanowiący odrębną nieruchomość, znajdujący się w domu dwulokalowym, położonym w S. przy ulicy (...) wraz z przynależnymi do niego piwnicami nr (...) oraz wraz z przynależnymi udziałami w częściach wspólnych budynku mieszkalnego i w prawie wieczystego użytkowania działki gruntu.

E. W. dość długo utrzymywała dobrą kondycję psychofizyczną i samodzielność. Nie miała większych dolegliwości zdrowotnych, które w istotnym stopniu ograniczałyby sprawność jej organizmu. W 2006 roku była hospitalizowana, przeszła wówczas operację jelita grubego. W lutym 2010 roku była hospitalizowana po raz drugi, w związku ze złamaniem kości udowej prawej. E. W. pomimo pogarszającego się stanu zdrowia była jednakże w stanie samodzielnie się poruszać. Jeszcze w lutym 2010 roku, gdy doznała złamania kości udowej, sprawowała opiekę nad dzieckiem swojej wnuczki A. B. (2). A. B. (2) bywała prawie codziennie w mieszkaniu matki przy ulicy (...) w S., co było związane m.in. z faktem, że E. W. opiekowała się jej dzieckiem.

W związku z pogorszeniem stanu zdrowia E. W. wymagała większego zainteresowania i opieki ze strony innych osób w krótkich okresach po hospitalizacji. Z racji tej, iż mieszkała razem z pozwaną i jej mężem, to z ich strony mogła przede wszystkim liczyć na pomoc. Tak jak i w poprzednich latach, zarówno J. G., jak i L. W. utrzymywali kontakt z matką. J. G. odwiedzała również matkę w szpitalu, rzadziej aniżeli G. D. i jej córka A. B. (2). W mniejszym zakresie uczestniczyła również w czynnościach pielęgnacyjnych matki, gdy tego potrzebowała.

L. W. wraz ze swoją konkubina K. K. (2) odwiedził swoją matkę gdy leżała w szpitalu w 2006 r. Nie był natomiast u matki, gdy była hospitalizowana w 2010 roku. Pracował wówczas w J. koło W.. Utrzymywał z matką kontakt telefoniczny.

W 2009 roku E. W. zgodziła się spłacać za powódkę J. G. pożyczkę w wysokości 2.000 złotych na wybudowanie komina w domku powódki na działce na S. w miesięcznych ratach po 300 złotych. W związku z powyższym J. G. zgodnie z umową zaciągnęła pożyczkę w kwocie 2.000 złotych, a E. W. w odstępach czasu około jednego miesiąca przekazywała

jej kwoty po 200 złotych na spłatę kolejnych rat. J. G. przychodziła wówczas częściej do matki do mieszkania przy ulicy (...) w S..

Od czerwca 2009 roku do czerwca 2010 roku J. G. pomagała G. D. w pracy w pralni. W związku z faktem, że A. B. (2) urodziła wówczas dziecko, G. D. zajmowała się nim do południa. W tym czasie w pralni pracowała natomiast J. G.. Po południu natomiast G. D. kończyła pracę, a na jej miejsce przychodziła J. G..

W związku z występowaniem u E. W. krwawienia z układu moczowego, w okresie od 5 do (...) roku była hospitalizowana w Szpitalu (...) przy ulicy (...) w S.. Rozpoznano wówczas u niej guza nerki lewej. W dniu (...) roku E. W. podczas operacji zmarła. J. G., zarówno podczas pierwszego, jak i drugiego pobytu matki w szpitalu w 2010 roku odwiedzała ją popołudniami, gdy wychodziła z pracy.

W karcie zgonu E. W. jako przyczynę zgonu wskazano krwawiący guz miedniczki nerkowej lewej leczony operacyjnie.

Po śmierci E. W. relacje J. G. i G. D. znacznie się poprawiły. J. G. częściej bywała u siostry, a także była przez kilka dni u jej córki przez kilka dni. Zajmowała się wówczas jej dziećmi.

Po śmierci E. W. pozwana wymieniła całe wyposażenie lokalu mieszkalnego przy ulicy (...) w S. na nowe. Kupiła również materiały do dalszych remontów, wycylinowano podłogi, a na części z nich położono panele. Do części prac remontowych zatrudniała fachowców, a w części pomagał jej mąż córki A..

Pogrzeb E. W. został w całości zorganizowany przez pozwaną. Również pozwana poniosła w całości koszty wykonania i postawienia nagrobka dla zmarłej E. W.. Koszt ten wyniósł 7.000 złotych. Powodowie nie uczestniczyli w żadnym zakresie w tych kosztach, ani w organizacji pogrzebu.

J. G. otrzymała 19 lutego 2013r od G. D. kwotę 21.500 złotych. Na poleceniu przelewu w rubryce "tytuł" wskazano, że jest to kwota tytułem zachowku dla J. G. i L. W..

J. G. miała książeczkę mieszkaniową, która w dniu 15 lutego 2013 roku została zlikwidowana. W sierpniu 2014 roku w ramach spłaty powyższej pożyczki dokonała cesji praw do tej książeczki na rzecz G. D., która pobrała środki z likwidacji tej książeczki wraz z premią gwarancyjną w łącznej wysokości ponad 20.000 złotych.

Testament E. W. został otwarty i ogłoszony w dniu 15 maja 2013 roku w Sądzie Rejonowym Szczecin – Centrum w Szczecinie w sprawie o sygn. akt II Ns 417/13.

J. G. złożyła do Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie wnioski o ujawnienie i ogłoszenie testamentu E. W.. Sprawa została zarejestrowana pod sygn. akt II Ns 1541/13. W dniu 30 września 2013 roku otrzymała z Sądu pismo zwracające wniosek oraz informujące, że przedmiotowy testament otwarto i ogłoszono na wniosek G. D. w dniu 15 maja 2013 roku.

Wartość rynkowa nieruchomości lokalowej położonej w S. przy ulicy (...) w S. wraz z udziałem w częściach wspólnych i prawie współużytkowania wieczystego działki gruntu, w stanie ustalonym na dzień 9 marca 2010 roku i cenach na dzień 26 maja 2015 roku wynosi 167.030,14 złotych.

W oparciu o przedstawione ustalenia Sąd uznał powództwo za częściowo uzasadnione.

Po przedstawieniu czynności procesowych strony powodowej kształtujących ostatecznie rozpatrywane przez Sąd żądania, wskazano, że ostatecznie przedmiotem rozpoznania Sądu w przedmiotowej sprawie były zatem w istocie dwa żądania: o zasądzenie na rzecz powodów zachowku oraz o ustalenie nieistnienia przyczyn wydziedziczenia powodów.

Drugie z tych żądań podlegało oddaleniu na podstawie art. 189 k.p.c z powodu braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia, a więc braku interesu prawnego, stanowiącego przesłankę skutecznego żądania ustalenia na podstawie tego przepisu. Sąd wskazał, że utrwalone jest, zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie, stanowisko, że roszczenie

z art. 189 kpc nie przysługuje w związku z brakiem interesu prawnego wówczas, gdy powodowi służy roszczenie dalej idące, np. roszczenie o zapłatę. W niniejszej sprawie powodowi przysługiwało roszczenie o zapłatę zachowku, przesłanką którego było ustalenie, że wydziedziczenie było nieskuteczne. Zgłoszenie zatem odrębnego żądania ustalenia skutkować mogło wyłącznie oddaleniem tak sformułowanego powództwa.

Odnosząc się do żądania zasądzenia zachowku Sąd jako podstawę prawną rozstrzygnięcia wskazał art. 991 kc w zw. z art. 1000 kc.

Po przedstawieniu treści tych przepisów Sąd stwierdził, że przesłanki wydziedziczenia, wymienia art. 1008 kc. W myśl treści tego przepisu, spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnych, małżonka i rodziców zachowku (wydziedziczenie), jeżeli uprawniony do zachowku: 1) wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, 2) dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci, 3) uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych.

Sąd zaznaczył, że powodowie jako zstępni spadkodawczyni niewątpliwie należą do kręgu osób, które w przypadku dziedziczenia ustawowego zostałyby powołane do spadku, a zatem mają do nich zastosowanie powyższe przepisy dotyczące przesłanek zasądzenia zachowku.

Sąd wyjaśnił, że ustawową zasadą jest iż zstepnym spadkodawcy należy się zachówek, chyba że spadkodawca w testamencie pozbawił ich zachowku (wydziedziczył) i jednocześnie zachodzi w stosunku do nich przynajmniej jednak z wymienionych w art. 1008 kc przesłanek wydziedziczenia.

Z tych względów Sąd w pierwszej kolejności rozważał, czy w stosunku do J. G. i L. W. faktycznie zachodziły podstawy do ich wydziedziczenia przez E. W., a zatem czy wskazane w testamencie z 22 lipca 2004 roku okoliczności podane przez spadkodawczynię jako przyczyny wydziedziczenia należą do przesłanek z art. 1008 kc oraz czy zaistniały one w rzeczywistości.

W ocenie Sądu przesłanki te nie zaistniały. Zdaniem Sądu oczywiste jest, że uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych wobec spadkodawcy musi mieć cechy zaniechania, pełnego zlej woli - w niniejszej zaś sprawie strony nie pozostawały w żadnym konflikcie, utrzymując całkowicie poprawne, acz dość luźne relacje. Sąd stwierdził, że trudno jest uznać, aby brak zażyłych, cotygodniowych kontaktów stron, wyczerpywał znamiona uporczywego niedopełniania obowiązków rodzinnych. Obowiązki te w przypadku dorosłej osoby, nie zamieszkującej wspólnie z rodzicem, który, jak E. W., nie wymaga opieki, ograniczają się w zasadzie do pielęgnowania więzi rodzinnych w postaci utrzymywania kontaktu, jednak nie w takim zakresie, w jakim życzyłyby sobie tego strona pozwana.

Sąd zwrócił uwagę, że pozwana która zamieszkiwała z E. W., zdawała się uważać, że każdy inny model kontaktów z matką, niż znany jej z własnego doświadczenia, przesądza o niedopełnianiu obowiązków rodzinnych. Sąd wyjaśnił, że wniosek taki jest nieuzasadniony i wskazał, że każde z powodów przejawiało chęć kontaktu z matką, inicjowało, choć z rzadka, spotkania lub rozmowy telefoniczne. Nawet gdyby w zakresie częstotliwości kontaktów dopatrzeć się pewnych uchybień ze strony powodów, nie zasługują one na uznanie ich za niedopełnianie obowiązków rodzinnych w rażącym stopniu. Możliwość wydziedziczenia stanowi wyjątek od zasady, że uprawnionemu spadkobiercy przysługuje prawo do zachowku, wobec czego wskazane w tym przepisie podstawy wydziedziczenia należy traktować w sposób ścisły, a istnienie tych podstaw musi być jednoznaczne i niewątpliwe. Odmiennej oceny nie uzasadnia powołanie się przez pozwaną na brak opieki nad spadkodawczynią ze strony powódki w okresie jej choroby, ponieważ E. W. sporządziła testament w dniu 22 lipca 2004 roku, a więc w czasie, kiedy była w pełni sprawna. To, czy przesłanki wydziedziczenia istniały, oceniać należy według stanu z daty wydziedziczenia, a w tej dacie E. W. nie miała powodu uznawać, że powodowie nie wywiązują się z obowiązków rodzinnych. Zresztą E. W. miała bez wątpienia, w razie potrzeby, zapewnioną bardzo dobrą opiekę ze strony pozwanej.

Z kolei stosunki spadkodawczyni i powoda, mającego swoje centrum życiowe w mieście oddalonym od S. o kilkaset kilometrów, siłą rzeczy ograniczały się do sporadycznych wizyt, lecz również do regularnych rozmów telefonicznych.

Brak jest tu jednak, podobnie jak w przypadku J. G. elementów celowego, nagannego zachowania wobec spadkodawcy. Nie wykazano, aby powodowie odmówili E. W. wsparcia, kiedy go potrzebowała, aby zaniechali kontaktów z nią lub by powodowali konflikty i nie dążyli do ich rozwiązania. Sąd ocenił, że podane przez pozwaną cechy wzajemnej relacji stron, sprowadzające się do kontaktów i spotkań stosunkowo rzadkich, lecz nie nacechowanych wrogością, jakkolwiek nie mogą służyć jako idealny wzorzec relacji rodzinnych, to nie należą też do takich zachowań, które mogą stać się podstawą wydziedziczenia. Sąd zaznaczył, że świadkowie wskazywali, że zdarzało się, iż spadkodawczyni skarżyła się na córkę J. G. i syna L. W., głównie z tego względu, iż jej zdaniem zbyt rzadko ją odwiedzali, okazywali zbyt małe zainteresowanie jej osobą, nie udzielali należytego wsparcia i pomocy w okresie choroby. Ma to jednak marginalny charakter, jako że Sąd badał istnienie przesłanek wydziedziczenia w dacie wydziedziczenia, a nie post factum; ponadto okresy choroby E. W. były bardzo krótkie, przed śmiercią przebywała w szpitalu zaledwie kilka dni.

Sąd zaznaczył, że z zeznań G. W. wynika, że E. W. wyjawiała jej swoje motywy, dla których zdecydowała się powołać do całości spadku jedynie córkę G. D. i wydziedziczyć powodów. Był nim przede wszystkim fakt, że to właśnie córka G. okazywała jej największą pomoc, zainteresowanie i wsparcie, przy jednoczesnym zbyt małym – w jej ocenie – zaangażowaniu powodów oraz że to ona przeznaczyła środki pieniężne na wykup ww. lokalu mieszkalnego, a następnie na jego remonty. Przemawia to w ocenie Sądu za tym, że intencją spadkodawczyni było "nagrodzenie" pozwanej, a nie rzeczywiste poczucie opuszczenia przez powodów, a więc, że przyczyny wydziedziczenia wskazane w testamencie E. W. nie odpowiadały prawdzie, a zatem, że wydziedziczenie było bezskuteczne.

Określając wysokości należnego powodom zachowku Sąd odwołał się do art. 991§2 k.c. wskazując, że na tej podstawie, jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia.

Odwołując się do judykatury SN, Sąd wskazał, że za dopuszczalne również uznać należy dochodzenie przez uprawnionego zachowku przy zerowym stanie czynnego spadku, jedynie z darowizn zaliczanych do spadku. Sąd wywiódł, że bezpośrednią podstawą żądania jest w takiej sytuacji norma art. 1000§1 k.c., zaś wysokość zachowku ustalić należy na podstawie art. 991§1 k.c. Substrat zachowku w niniejszej sprawie to połowa wartości udziału spadkowego, który przypadałby każdemu z powodów przy dziedziczeniu ustawowym. Sąd stwierdził, że E. W. była wdową, miała troje dzieci, zatem gdyby dziedziczenie było dziedziczeniem ustawowym, każde z dzieci, w tym powodów, dziedziczyłoby po zmarłej w 1/3 części. Połowa z jednej trzeciej to 1/6 część wartości spadku, który wyznacza należyne każdemu z powodów zachowek. Stan czynny spadku to wartość darowizny nieruchomości, o którą wzbogaciła się pozwana, czyli 167.000zł, pomniejszony o koszty pogrzebu 7.000zł, czyli 167.000zł - 7000zł = 160.000zł. 1/6 tej kwoty to 160.000zł x 1/6 = 26666,66zł. W takiej kwocie Sąd ustalił wartość zachowku należnego powodowi.

Z kolei od tej samej wartości, należnej J. G. od pozwanej należało odliczyć świadczenie spełnione przez pozwaną na poczet zachowku, tj kwotę 21. 500zł. Sąd stwierdził, że różnica między ustaloną wartością zachowku a kwotą otrzymaną od pozwanej wynosząca 5.166,66zł czyni zadość roszczeniom powódki o zachowek.

Zdaniem Sądu spełnionego tytułem zachowku świadczenia nie można było zaliczyć na poczet zachowku należnego L. W., ponieważ świadczenie nie zostało spełnione na jego rachunek ani do jego rąk, zaś wobec wskazania w myśl art. 451§1 k.c. na poczet którego z długów pozwanej świadczenie ma zostać zaliczone - nie może zostać ono zarachowane na poczet innego długu, niż zachowek. Wskazać należy nadto, że wartość ruchomości wchodzących w skład spadku, m.in. futra, które wzięła powódka, nie została wykazana, zaś darowizna na poczet remontu komina uczyniona przez E. W. potraktowana została jako drobna darowizna, której nie należy doliczyć do spadku na podstawie art. 994§1 k.c.

Orzeczenie o odsetkach uzasadniono brzmieniem art. 481§1 k.c. Odsetki zasądzono od daty doręczenia pozwanej odpisu pozwu o zachowek, w pozostałej części natomiast powództwo oddalono, zaś rozstrzygnięcie w przedmiocie umorzenia postępowania oparto na treści art. 355§ 1 kpc.

Sąd wskazał, że nie zajmował się w ogóle kwestią umowy pożyczki zawartej między stronami, jako, że wobec braku zarzutu potrącenia tej sumy kwestia ta nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia, fakt pożyczki zresztą nie został wykazany

w niniejszej sprawie. Ponadto Sąd nie znalazł podstaw do oddalenia powództwa na podstawie art. 5 k.c. z tych samych przyczyn, z których uznał, że wydziedziczenie jest bezskuteczne. Kontakty rodzinne, mniej więcej poprawne, większy ciężar opieki nad matką, obciążający pozwaną to nie są okoliczności mogące uzasadniać oddalenie powództwa na podstawie tego przepisu. Wskazać również należy, że kwestia dokonywania remontów przez pozwaną pozostaje poza zakresem okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia- dokonywanie remontów w zajmowanym przez siebie mieszkaniu, zmierzające do poprawy własnych warunków życiowych, jest naturalne i zrozumiałe. Nie pozostaje jednak w żadnym związku z możliwością oceny remontów jako czynnika wpływającego na zasadność roszczenia.

Oceniając materiał procesowy Sąd stwierdził, że oparł ustalenia na zeznaniach świadków i stron, w przeważającej mierze częściowo.

Świadek I. D. zeznała, że widywała spadkodawczynię i powódkę razem raz na 3 miesiące, G. K.- raz na rok na działce i raz do roku na imieninach, natomiast jeden i drugi świadek były świadkami kontaktów telefonicznych stron. Podobnie E. K. (2), sąsiadki powódki ze Skarbówka, która widywała matkę powódki z rzadka na działce- dwa razy do roku. Zeznania te są zrównoważone, składające je osoby nie miały powodu, aby zeznawać nieprawdę.

Zeznania L. M., sąsiadki stron, wskazujące na częstotliwość kontaktów stron 2-3 razy w tygodniu, zostały uznane za odosobnione, zeznania te zresztą, jako osoby skonfliktowanej z pozwaną są mało wiarygodne, podobnie jak zeznania M. S., bliskiej przyjaciółki pozwanej- Sąd uznał, że ten ostatni świadek był wyraźnie zaangażowany w ocenę zachowań obu stron, co w znacznej części, prócz zeznań na okoliczności bezsporne, pozbawia zeznania świadka waloru wiarygodności.

Zeznania K. K. (2) znajdują potwierdzenie w zdjęciach z uroczystości rodzinnych- że strony spędzały je wspólnie z E. W., że pamiętano o takich okazjach. Świadek wprawdzie mieszka w C., ale od 2001r odwiedzała co roku E. W. i miała bardzo dobre rozeznanie w sprawach rodzinnych stron, dokładnie podawała m.in. chorobę, na którą zmarła E. W., opisywała przebieg leczenia, co wzmacnia wiarygodność jej zeznań.

Również świadek K. C. była bardzo dobrze zorientowana w sprawach rodzinnych, znała obie strony, potrafiła dokładnie wskazać, na co E. W. chorowała przed śmiercią, co wzmacnia wiarygodność jej zeznań co do tego, że powódka mówiła jej, że jej mama choruje i że jedzie do niej do szpitala. W takiej sytuacji zazwyczaj istotnie podaje się, na co choruje dany członek rodziny- gdyby rzeczywiście było tak, jak twierdzi pozwana, że kontaktu między E. W. a powódką praktycznie nie było, powódka nie wiedziałaby takich rzeczy i nie byłaby w stanie przekazać świadkom takich informacji.

Zeznania K. K. (3) poniekąd wpisują się w rys zeznań w/w świadków- widywała powódkę rzadko, ale ani pozwana ani E. W. nie skarżyły się jej na brak kontaktów z powódką. To samo wynika z zeznań M. S., natomiast, jak słusznie zauważyła K. K. (3), to że świadek nie widział powódki więcej niż kilka razy nie oznaczało, że nie było jej w trakcie, kiedy świadek był w pracy lub gdy akurat nie obserwował, kto odwiedza sąsiadów. K. B. wskazała, że spotkała powódkę 3 razy przez 30 lat, co nie oznacza jednak, że nie mogła się minąć z powódką, tym bardziej, że świadek twierdził, że odwiedzała pozwaną i E. W. codzienne, ale na święta, przez wskazane 30 lat "ze trzy czy cztery razy byłam". Codzienne odwiedziny to odwiedziny również w święta, trudno zatem tę sprzeczność w zeznaniach logicznie wyjaśnić. Zeznania świadka B. Z. okazały się mało wiarygodne- świadek miał duży problem z jednoznaczną odpowiedzią na proste pytanie, jak często odwiedzała E. W.. Chrześniak świadka jest zięciem pozwanej, co jednak, w ocenie Sądu nie uzasadnia tak bliskich relacji, jakie z E. W. i G. D. miała utrzymywać świadek, tj bardzo częstych spotkań w gronie rodzinnym. Dowodem tego jest m.in. to, że świadek nie wiedziała, na co zmarła E. W. ,a na pytanie, czy chorowała, wskazała, że "chodziła z laseczką", co wskazuje na dojmujący brak rozeznania co do istotnych spraw rodziny, której częścią mienił się być świadek.

Sąd zwrócił uwagę na to, że za zdumiewającą koincydencję musi być uznany fakt przyznawania się licznych świadków do codziennych lub bardzo regularnych wizyt w domu pozwanej- dotyczy to T. M., K. B., A. B. (2), A. B. (1) i M. S.. O ile w przypadku pp. B., którzy są bliską rodziną pozwanej, jest to zrozumiałe, o tyle w przypadku pozostałych świadków musi to budzić zdziwienie. Wskazać należy w tym miejscu na marginesie, że gdyby uznać, że zeznania A. B. (1) co do

tego, że dwukrotnie był świadkiem awantur urządzonych pod wpływem alkoholu przez L. W., polegały na prawdzie, to dwa pojedyncze incydenty nie mogłyby stać się podstawą innej oceny czy to kwestii zgodności żądania z art. 5 k.c. czy skuteczności wydziedziczenia.

R. O. zeznał, że był u E. W. przy okazji robót hydraulicznych 2-3 razy w roku, wobec czego uznać należało, że miał niewielki kontakt z powódką, pozwaną i ich matką. Zeznania G. W. co do tego, że powódka nie przychodziła na uroczystości rodzinne, tylko wysyłała matce kartki, są rażąco odosobnione. Skoro między E. W. a powódką nie było żadnego konfliktu, a strony nie mieszkaly daleko od siebie, przysyłanie kartek należy potraktować jako zachowanie mało prawdopodobne w świetle zasad doświadczenia życiowego. Świadek twierdziła, że odwiedzała ciocię, czyli E. W., bardzo często, tymczasem zdarzały się, jak sama wskazywała, kilkumiesięczne odstępy między tymi wizytami. Ponadto świadek, podobnie jak B. Z. bywała u pozwanej nieregularnie, nie bywała na wspólnych rodzinnych grillach, co świadczy o niewielkiej znajomości spraw rodzinnych, o których wypowiadał się świadek. Kolejną osobą, twierdzącą, że odwiedzał E. W. "bardzo często", podczas, gdy było to kilka razy w roku, był R. W.. Zeznania samej pozwanej również są labilne, pozwana twierdziła, że jej siostra izolowała się, nie miała czasu, żeby spędzać wspólnie święta, bo "gościły się" ze świadkiem K. C., że ona "nie chce nigdzie chodzić, ona nie, ona prostu nie i nie", żeby potem zeznać zupełnie sprzecznie, że siostra korzystała z jej zaproszeń, że "przyszła na gotowe, no bo przecież ona nie, dlaczego mamy przez tyle lat nie zaprosiła na święta, dlaczego, no prostu stroniła od nas i tyle". Pozwana przedstawiła również wytłumaczenie, z jakiego powodu E. W. znajduje się na zdjęciach z komunii- "musiała pójść bo ją na siłę wzięli", co jednak pozostaje w sprzeczności z samymi zdjęciami, na których E. W. wznosi toasty, uśmiecha się, i pozuje do zdjęć. Powyższe cechy wskazują na to, że zeznania pozwanej są bardzo emocjonalne, dygresyjne, trudno z nich, po wyeliminowaniu sprzeczności wyłonić konkretną treść i z tej przyczyny uznano je za mało wiarygodne. Zeznania pozostałych świadków tworzą mniej więcej spójny obraz, oparto się zatem na nich przy ustalaniu rodzaju relacji rodzinnych.

Rozstrzygnięcie co do kosztów procesu Sąd Okręgowy oparł na treści art. 100 kpc. Koszty te w przypadku powódki włożono w całości na powódkę (uznając, że skoro przegrała w 93,12%, to jej przeciwnik uległ jedynie co do nieznacznej części swojego żądania). W stosunku do powoda koszty te stosunkowo rozłożono. Powód wygrał w 35%, przegrał w 65%. Koszty pozwanej w tym przypadku to koszty zastępstwa procesowego, określone na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie i zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu z dnia 28 września 2002r i, w zakresie roszczenia cofniętego, § 9 pkt 2 tego rozporządzenia- 3.600zł+ 360zł=3977zł x 65% =2.585,05zł kwotę tę pomniejszono o koszty powoda 35% x 3617zł, co dało łącznie kwotę jak w pkt VII sentencji. O pozostałych kosztach sądowych, od których powodowie byli zwolnieni w całości Sąd orzekł na podstawie art. 114 ust 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z 28 lipca 2005r.

Apelacje od tego wyroku wniosły pozwana oraz powódka

Pozwana zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo powoda i powódki. Wyrokowi zarzucono naruszenie prawa materialnego:

- art. 991 i 1008 pkt 3 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie co doprowadziło do przyjęcia, iż nie istniały przyczyny wydziedziczenia wskazane przez spadkodawczynię w testamencie z dnia 22.07.2004 r. i w konsekwencji uznanie, że powodom należy jest zachówek,
- art. 994 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie w następstwie uznania darowizny uczynionej przez spadkodawczynię na rzecz powódki w kwocie 2.000 zł. z przeznaczeniem na remont komina jako drobnej darowizny niepodlegającej doliczeniu do spadku,

Nadto zarzucono naruszenie prawa procesowego a mianowicie:

- art. 98 § 1 i 2 k.p.c. wskutek braku objęcia rozstrzygnięciami o zwrocie kosztów procesu na rzecz pozwanej zawartymi w pkt V i VI sentencji wyroku, kosztów należnych pozwanej w związku z oddalonym powództwem w przedmiocie ustalenia, że nie istniały przyczyny wydziedziczenia,

- art. 236 k.p.c. wskutek niewypowiedziana się przez Sąd pozytywnie bądź negatywnie w przedmiocie wniosku dowodowego pozwanej o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka J. O. i faktyczne jego nie przeprowadzenie,

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegających na uznaniu:

a. że powodowie dopełnili względem spadkodawczyni obowiązków rodzinnych podczas gdy uporczywe nie utrzymywanie z nią kontaktów i nie sprawowanie nad nią opieki było świadomym i celowym zaniechaniem powodów,

b. że przyczyny wydziedziczenia powodów w rzeczywistości nie istniały,

W oparciu o przedstawione zarzuty zażądano zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości,

W uzasadnieniu wskazano, że trudno zgodzić się z twierdzeniami Sądu I instancji w zakresie oceny, że przyczyny wydziedziczenia w rzeczywistości nie zaistniały w niniejszej sprawie. Odwołując się do orzecznictwa stwierdzono, że wymaganie przez ustawodawcę, by działania wydziedziczonego nosiły znamię uporczywości oznacza, że stan tworzący podstawę wydziedziczenia musi charakteryzować się bądź pewną długotrwałością, bądź też powtarzalnością nieprawidłowych zachowań, przy czym nie muszą one być identyczne. W ocenie apelującej powodowie swoim zachowaniem wypełnili przesłankę z art. 1008 pkt 3 k.c. poprzez trwałe zaniechanie utrzymywania ze spadkodawczynią kontaktów osobistych, a powód L. W. także poprzez wielokrotne wszczynanie awantur w wyniku nadużywania alkoholu.

Zdaniem skarżącej istotną okolicznością jest fakt, iż spadkodawczyni mimo, iż sporządziła testament w 2004r. to do dnia swojej śmierci tj. do dnia 09 marca 2010r. nie odwołała zawartego w testamencie oświadczenia dot. wydziedziczenia powodów. Świadczyć ma to o tym, że zachowania powodów nie rokowały poprawy, a co za tym idzie, do chwili śmierci spadkodawczyni uznawała ona za aktualne przyczyny wydziedziczenia powodów.

Zarzucono, że powodowie w żaden sposób nie wykazali, aby spadkodawczyni udzieliła im przebaczenia przed swoją śmiercią, a dowód w tym zakresie ich obciążał zgodnie z art. 6 k.c. Uzasadniając zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 1008 pkt 3 k.c. podniesiono, iż przyczyna wydziedziczenia musi wynikać z testamentu, przy czym nie musi być wskazana precyzyjnie, poprzez dokładne odwołanie się do katalogu sporządzonego w art. 1008 k.c. Jak przyjmuje się w doktrynie, w pojęciu „zaniechanie wobec spadkodawcy obowiązków rodzinnych”, o którym mowa w art. 1008 pkt 3 k.c. mieści się również takie zachowanie, które prowadzi do faktycznego zerwania ze spadkodawcą kontaktów rodzinnych i ustania więzi uczuciowej, normalnej w stosunkach rodzinnych, brak udziału w jego życiu choćby poprzez wizyty w jego miejscu zamieszkania czy okazywanie zainteresowania jego sprawami, nieudzielaniu opieki, braku pomocy w chorobie. Może też chodzić o wszczynanie ciągłych awantur, kierowanie pod adresem spadkodawcy nieuzasadnionych i krzywdzących zarzutów. Zdaniem pozwanej tego rodzaju przyczyna wydziedziczenia została właśnie wskazana w testamencie z dnia 22 lipca 2004r. tj. uporczywe niedopełnianie względem spadkodawczyni obowiązków rodzinnych, co określono m.in. jako nie okazywanie spadkodawczyni przywiązania i uczucia, nie utrzymywanie kontaktów, ewentualnie - jedynie sporadycznie; nie interesowanie się jej losem, stanem zdrowia spadkodawczyni oraz nie pomaganiem „w czymkolwiek.”

Testament ten został sporządzony w postaci aktu notarialnego - tj. dokumentu urzędowego. Dokument ten zatem, zgodnie z art. 244 k.p.c. stanowi dowód tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone tj. że spadkodawczyni, matka powodów wyraziła wolę wydziedziczenia powodów. Jak wskazał Sąd Okręgowy, bezsporne jest, iż spadkodawczyni w chwili sporządzania testamentu, a więc wskazywania na przyczyny wydziedziczenia powodów, była osobą świadomą tego czynu, zatem należy domniemywać, za czym przemawia też doświadczenie życiowe, iż w dacie sporządzenia testamentu z 2004 r., musiała mieć głębokie poczucie tego, że zachowanie powodów z punktu widzenia matki

stanowiło naruszenie obowiązków rodzinnych w sposób uporczywy i nie rokowało nadziei na poprawę, skoro w taki sposób wyraził on swą ostatnią wolę w roku 2004 r. i nie zmieniła tej woli aż do 2010r, a więc przez 6 lat.

Zatem powodowie winni byli zgodnie z art. 6 k.c. w przedmiotowym procesie udowodnić, iż ta przesłanka wydziedziczenia w rzeczywistości nie istniała. Przy czym należy podkreślić, iż choć ustawa nie odnosi się do czasu, w którym przesłanka stanowiąca przyczynę wydziedziczenia wymieniona w art. 1008 pkt 3 k.c. powinna zaistnieć, to jednak oczywistym jest, iż musi ona wystąpić ze stosownym wyprzedzeniem w stosunku do dokonanej testamentem wydziedziczenia.

Tym samym powodowie winni byli wykazać, iż przed dniem sporządzenia testamentu nie miało miejsca z ich strony uporczywe niedopełnianie względem matki obowiązków rodzinnych, w szczególności w postaci nie utrzymywania z nią kontaktów, nie okazywanie przywiązania i uczucia, nie interesowanie się losem, stanem zdrowia oraz nie pomaganiem w czymkolwiek.

Zdaniem strony pozwanej powołane przez stronę powodową dowody na okoliczność braku wystąpienia przesłanek do wydziedziczenia w postaci dowodów z zeznań zawnioskowanych świadków oraz dowód z przesłuchania J. G. jako strony, nie dowodzą tej okoliczności. Z materiału dowodowego nie wynika bowiem, by powodowie spełniali oczekiwania matki.

Oceniając natomiast zeznania świadków zawnioskowanych przez powodów, stwierdzono, iż zeznań tych świadków w żaden sposób nie wynika, że przed sporządzeniem testamentu, powodowie utrzymywali z matką co najmniej poprawne kontakty. Trudno zgodzić się z Sądem Okręgowym, iż np. zeznania świadka K. C. są zeznaniami wiarygodnymi - Sąd Orzekający doszedł do takiego wniosku na tej podstawie, że świadek ta była bardzo dobrze zorientowana w sprawach rodzinnych oraz że potrafiła dokładnie wskazać na co chorowała spadkodawczyni. Potwierdza to jednak tylko to, że wszystko o czym zeznawała mogła wiedzieć z relacji powódki, która przekazała jej te informacje przed rozprawą. Nie jest bowiem możliwym by świadek ten miał dokładną wiedzę na temat stanu zdrowia spadkodawczyni, gdy początkowo sama powódka nie potrafiła w pozwie wskazać poprawnie chorób, które przebyła spadkodawczyni. Świadczyć to może tylko i wyłącznie o tym, że po otrzymaniu pełnych informacji o stanie zdrowia matki z odpowiedzi na pozew, przekazała te informacje świadkom. Ponadto świadkowie zaznając, iż powodowie byli w dobrych kontaktach z matką, nie potrafili wyjaśnić na czym te dobre kontakty polegały. Zarówno świadek R. G. jak i K. C. zeznali, że o tym, że kontakty powódki z matką były częste wiedzieli od samej powódki.

Skarżąca podniosła, że twierdzenia powodów zawarte w pozwie dot. opiekowania się i interesowania się zdrowiem matki są gołosłowne chociażby ze względu na przytaczane przez nich fakty dot. chorób matki, a mianowicie powodowie podawali, że spadkodawczyni na rok przed śmiercią złamała biodro, gdy tymczasem doszło do tego na miesiąc przed śmiercią.

Zarzucono, że Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał, iż uznaje za niewiarygodne w świetle zasad doświadczenia życiowego zeznanie świadka G. W. w zakresie dotyczącym tego że powódka nie przychodziła do matki na uroczystości rodzinne a tylko wysyłała do niej kartki okolicznościowe. Jednakże Sąd w tym aspekcie nie dostrzegł, iż właśnie o takim sposobie uczestniczenia powodów w życiu matki świadczy przedstawiony przez stronę powodową list napisany przez spadkodawczynię do powoda L. W., datowany rzekomo na rok 2008 (dopisanie tego roku na kserokopii listu jest w żaden sposób niewskazanie i zostało uczynione ewidentnie na potrzeby niniejszej sprawy).

List ten świadczy o tym, że istniała taka forma nieosobistego lecz wyłącznie pisemnego kontaktu matki z synem, na którą wskazywała świadka G. W.. Potwierdza to brak nie tylko bezpośredniego kontaktu powoda z matką ale także nawet o braku kontaktu telefonicznego, na który wskazuje strona powodowa, jakoby rozmowy telefoniczne miały odbywać się często. Tym bardziej, iż jak wynika z ustaleń Sądu Okręgowego, powód wyprowadził się ze S. w latach 90-tych i rzadko bywał w S..

Nie polegają na prawdzie twierdzenia powódki, że często wspólnie ze spadkodawczynią odwiedzała grób ojca, w sytuacji, gdy w pozwie z dnia 24.01.2014r. powódka wskazywała, iż spadkodawczyni poruszała się w ograniczonym zakresie, głównie po mieszkaniu, gdyż miała kłopoty z kręgosłupem. Wskazuje to tylko i wyłącznie na dopasowywanie przez stronę powodową przywoływanych faktów zależnie od przedstawianego w danym momencie stanowiska procesowego. Ponadto pozwana wskazuje, iż spadkodawczyni od młodości miała problemy z kręgosłupem. Kiedy dochodziło do sytuacji, że wypadł jej dysk, zawsze po ok. 2 tygodnie leżała w łóżku i wymagała pomocy w codziennych czynnościach.

Nie może też zdaniem skarżącej ująć uwadze również okoliczność, że spadkodawczyni nie utrzymywała kontaktów z ojcem stron, ponieważ ten w latach 70-tych odszedł od rodziny i zamieszkał z inną kobietą. E. W. miała do niego o to żal i z tego względu nie utrzymywała z nim kontaktów. Po śmierci ojca stron w 1985r. matka Stron nie odwiedzała jego grobu, stąd też nie polegają na prawdzie twierdzenia powódki, iż często chodziła ze spadkodawczynią na cmentarz do ojca.

Wskazano, że świadek B. Z., która dość często odwiedzała miejsce zamieszkania pozwanej i spadkodawczyni, zeznała, iż sądziła, że pozwana jest jedynaczką. Świadczyć to właśnie może o braku kontaktów powodów z matką, skoro inne osoby ich nie widywali w miejscu zamieszkania spadkodawczyni i przez to byli przeświadczeni, że tylko powódka jest jej córką. Świadek G. B. zeznała z kolei, że E. W. żaliła się jej, że druga córka nie odwiedza jej. Ponadto okoliczność wskazywana przez powódkę, że przychodziła do spadkodawczyni, nie dowodzi sama w sobie o dobrych relacji powódki ze spadkodawczynią. W szczególności, na co zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, powódka przychodziła częściej do matki w 2009r. kiedy spadkodawczyni spłacała za nią pożyczkę. Powódka wówczas przychodziła do matki po pieniądze na spłatę raty kredytu. Było zatem tak, że przychodziła jedynie by uzyskać od matki korzyść, tj. odebrać pieniądze, natomiast w ogóle nie poświęcała jej czasu.

Zwrócono wreszcie uwagę na zdjęcia przedstawione przez stronę powodową, którymi dokonuje ona manipulacji. Zdjęcia te przedstawione na okoliczność częstych kontaktów i dobrych relacji powodów ze spadkodawczynią, nie dowodzą wcale tych okoliczności. Nie może chociażby ująć uwadze fakt, iż niektóre zdjęcia zostały zrobione tego samego dnia, na tej samej imprezie rodzinnej - o czym świadczy obecność tych samych osób posiadających ten sam ubiór, a podpisane są przez stronę powodową nieprawdźliwie jako zrobione na innych imprezach. Wskazane przez powódkę w opisie zdjęć daty nie odpowiadają rzeczywistości i tak np. zdjęcia zrobione w ogrodzie z okazji przyjęcia opisane są datą 2008-2009r. , natomiast osoba znajdująca się na nich - W. Z. zmarła (...) (w załączeniu przedkładana jest kserokopia aktu zgonu W. Z.). Przytoczone okoliczności świadczą o tym, że zarówno przedstawione zdjęcia i ich opisy zostały przez stronę powodową uczynione niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy po to by osiągnąć korzystny rezultat w niniejszej sprawie. Zdaniem skarżącej nie ulega wątpliwości, iż obecność spadkodawczyni i powodów na spotkaniach rodzinnych podczas pogrzebu, ślubu, chrzcin nie świadczą o częstych a tym bardziej dobrych kontaktach spadkodawczyni z powodami. Wspólne uczestnictwo członków rodzinnych w takich spotkaniach nie jest niczym nadzwyczajnym i z całą pewnością nie świadczy o zażyłości w stosunkach pomiędzy powodami a spadkodawczynią. Nie były to bowiem imprezy które dotyczące osoby spadkodawczyni, lecz innych członków wspólnej rodziny, na której siłą rzeczy nawet w sytuacji złych relacji powodowie z matką musieli się spotkać.

O tym, że powodowie nie kontaktowali się z matką w sposób zgodny z normami społecznymi i uczuciami rodzinnymi świadczyło to, że nie wiedzieli oni np. o tym z jakich problemów zdrowotnych matka znalazła się w szpitalu na krótko przed śmiercią. Powódka podczas zeznań wskazała, iż nie wiedziała jaka była przyczyna śmierci matki. Syn powódki R. G. zeznał, że nie utrzymywał bliskich kontaktów z babcią, a czas ostatniego spotkania określał na ok. 15 lat temu. Świadek ten mimo, iż sam określił, że nie utrzymywał bliskich kontaktów z babcią to zeznał jednocześnie, że jako rodzina spotykali się na imprezach rodzinnych, świętach. Taka treść zeznań świadczy również o tym, iż świadek nie traktował obecności na imprezach rodzinnych, świętach jako utrzymywania bliskich kontaktów. Dowodzi tego także stosunek syna powódki do spadkodawczyni- babci, który musiał być wzorowany na relacji matki z babcią.

Wskazano, że powód L. W. często będąc pod wpływem alkoholu, przychodził do mieszkania spadkodawczyni i wyzywał ją bez powodu. Spadkodawczyni aby nie dochodziło do awantur i konfliktów usuwała się. Spadkodawczyni miała

także żał, że dzieci i wnuki nie odwiedzają jej. Po za sporadycznymi przypadkami (jak sama wskazała w testamencie spadkodawczyni) nikt z rodziny nie odwiedzał jej, nie telefonował do niej zapytać o stan zdrowia czy przy okazji takich uroczystości jak np. Dzień Babci. Twierdzenia te potwierdzili w swoich zeznaniach świadkowie G. B. T. M., G. W., K. K. (4), M. F., M. S., A. B. (2) oraz A. B. (1).

Wskazano, że nawet trwała poprawa zachowania wydziedziczonego po sporządzeniu testamentu, obejmująca okres aż do otwarcia spadku, nie wywołuje wpływu na skuteczność wydziedziczenia, jeżeli nie doszło do aktu przebaczenia, o którym mowa w art. 1010 § 1 k.c. lub sporządzenia nowego testamentu. Pogląd ten wynika choćby z tego, iż gdyby uznać odmiennie, to wprowadzałoby to dodatkową przesłankę wydziedziczenia tj. konieczność istnienia przyczyny wydziedziczenia w chwili otwarcia spadku. Z treści testamentu jasno wynika, iż zachowania w postaci braku zainteresowania się losem spadkodawczyni, nie utrzymywania z nią kontaktów oraz nie świadczenia pomocy, były krzywdzące dla matki i z pełną świadomością sporządziła testament, w których wydziedziczyła powodów.

Nie ulega wątpliwości, iż zgodnie z treścią art. 948 § 1 kc testament należy tak tłumaczyć, aby zapewnić możliwe najpełniejsze urzeczywistnienie woli spadkodawcy. W § 2 tego przepisu ustawodawca nakazał w przypadku, gdy testament może być tłumaczony rozmaicie, aby przyjąć taką wykładnię, która pozwala utrzymać rozrządzenie spadkodawcy w mocy i nadać mu rozsądną treść. Wykładnia może odnosić się do całego testamentu, jak i jego poszczególnych postanowień. Rzeczywista wola spadkodawcy powinna być ustalona na podstawie wszystkich okoliczności mogących o niej świadczyć.

Zdaniem pozwanej, nie bez znaczenia pozostaje również fakt, iż spadkodawczyni aktem notarialnym Rep A nr (...), w dniu 14 lutego 2008r. (a więc prawie 4 lata po sporządzeniu testamentu) darowała nieruchomości będącą jedynym przedmiotem spadku na rzecz pozwanej, z jednoczesnym ustanowieniem na rzecz spadkodawczyni dożywotniej nieodpłatnej służebności mieszkania. Takie działanie potwierdza długotrwałość zachowania powodów w stosunku do spadkodawczyni i tylko umacnia jej wolę. Spadkodawczyni przecież do sporządzenia testamentu mogła odwołać testament, przebaczyć powodom, a zamiast tego dokonała darowizny na pozwaną - czym podkreśliła po upływie 4 lat od oświadczenia o wydziedziczeniu, że w dalszym ciągu uznaje za słuszne aby pozwani nie uzyskali w związku z jej śmiercią żadnego przysporzenia. Nadto spadkodawczyni dokonując darowizny na rzecz pozwanej podjęła jednoznaczną decyzję, w kim upatruje swojego opiekuna na wypadek choroby lub starości.

O braku zainteresowania po stronie powodów osoba matki świadczy także to, że po jej śmierci w żaden sposób nie pomagali w urządzaniu jej pochówku i nie chcieli w tym pochówku partycypować finansowo jak też nie partycypowali także w kosztach postawienia nagrobka. Grób matki powodka odwiedza raz do roku w dniu 1 listopada.

Strona powodowa dopasowywała przywoływane fakty i okoliczności zależnie od przedstawianego w danym momencie, zmienianego stanowiska procesowego. I tak kiedy strona powodowa wnosila w pozwie z dnia 24.01.2014r. o uznanie testamentu za nieważny, to wskazywała, iż spadkodawczyni poruszała się w ograniczonym zakresie, głównie po mieszkaniu, gdyż miała kłopoty z kręgosłupem (vide strona 2 pozwu). Natomiast po zmianie stanowiska procesowego, na podstawie którego strona powodowa żądała już tylko ustalenia, że przyczyny wydziedziczenia nie istniały, to przedstawiano twierdzenia, iż powodka często wspólnie ze spadkodawczynią odwiedzała grób ojca, że spadkodawczyni często odwiedzała powodkę na działce.

Skarżąca wskazała, na daleko idące niezdecydowanie strony powodowej co do podnoszonych twierdzeń - raz bowiem twierdzi, iż matka stron miała kłopoty z poruszaniem się i poruszała się wobec tego głównie po mieszkaniu, a innym razem wskazuje na częste opuszczanie przez matkę mieszkania w obecności powodki - co podniesione zostało na okoliczność rzekomo częstych kontaktów.

W rezultacie zdaniem pozwanej stwierdzić, iż w niniejszej sprawie nie można uznać, że powodowie udowodnili, iż nie istniały przyczyny do wydziedziczenia ich w testamencie.

W doktrynie przyjmuje się, że zachówek ma znaczenie moralne i wiąże się z ochroną rodziny. Naruszenie obowiązków rodzinnych ciężących na uprawnionych do zachowku w stosunku do spadkodawcy musi pociągać za sobą zniesienie

ich ochrony. Jeśli uprawniony narusza swoje obowiązki wobec spadkodawcy, byłoby niesłuszne, gdyby mógł żądać zachowku. Z tej przyczyny art. 1008 k.c. stanowi, że spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnych, małżonka i rodziców zachowku. Pozbawienie prawa do zachowku ma, przynajmniej co do zasady, charakter karny. Jest to sankcja prywatna za określone, nieetyczne zachowanie uprawnionego. Ustawodawca daje spadkodawcy prawo wyłączenia, własnym oświadczeniem, prawa, które przysługuje innemu z mocy ustawy. Jest to zatem środek samopomocy (w szerokim znaczeniu tego słowa). To właśnie przede wszystkim odróżnia konstrukcję wydziedziczenia od niegodności dziedziczenia, której stwierdzenie wymaga orzeczenia sądu (art. 928 k.c.). Funkcją wydziedziczenia jest represja wobec uprawnionego do zachowku. Podstawy wydziedziczenia zostają ujawnione na zewnątrz. Taki kontekst powoduje, że na wydziedziczenie nie można patrzeć jedynie od strony czysto konstrukcyjnej. Niezwykle istotne pozostają tu momenty emocjonalne. Z karnego charakteru tej instytucji wynikają określone konsekwencje. Powstanie po stronie spadkodawcy prawa do wydziedziczenia stanowi sankcję naruszenia obowiązków rodzinnych przez uprawnionych do zachowku. Jeśli zachówek ma na celu ochronę osób najbliższych spadkodawcy, to wydziedziczenie służy ochronie tego spadkodawcy. W niektórych wypadkach jedynie lęk przed wydziedziczeniem powstrzymuje najbliższych przed faktycznym wyłączeniem spadkodawcy ze swojego życia. Jeśli normy etyczne zawiodą, ta norma prawna może w jakimś zakresie wymusić odpowiednie zachowanie w ramach rodziny. Za punkt wyjścia takich rozważań należy przyjąć swobodę testowania, uznając ją za zasadę prawa spadkowego. Patrząc od tej strony, wydziedziczenie stanowi przejaw tej swobody i jej wzmocnienie, bowiem, pod pewnymi warunkami, pozwala znieść ograniczenie nałożone na spadkodawcę. Należy jednak zauważyć, że - ujmując rzecz czysto rachunkowo - ze względu na treść art. 992 k.c., wydziedziczenie tylko w nielicznych wypadkach spowoduje poszerzenie swobody testowania.

Wskazano, że przyczyną zerwania stosunków rodzinnych może też być brak ciepła rodzinnego, wysuwanie przez stronę powodową ciągłych roszczeń finansowych. Jeżeli się nadto zważy, że takie postępowanie wydziedziczonych, trwające kilka lat, wywoływało u matki ciągły żal i poczucie krzywdy, należy je uznać za uporczywe nie wypełnianie wobec niej obowiązków rodzinnych. Nie bez znaczenia jest także fakt, że spadkodawczyni wydziedziczając powodów nie działała pod wpływem impulsu, a w sposób przemyślany, czego dowodzi też akt darowizny dokonany po kilku latach od wydziedziczenia. Wyraziła swoją wolę w tym przedmiocie w sposób wyraźny, nie budzący wątpliwości. W świetle ustalonego w sprawie stanu faktycznego, zdaniem pozwanej, brak podstaw, by tę wolę spadkodawczyni podważać.

Zdaniem pozwanej istotnym jest, iż interpretacji testamentu musi przyświecać zasada możliwe najpełniejszego urzeczywistnienia woli spadkodawcy (art. 945 § 1 k.c.), co w mniejszej sprawie uszło uwadze Sądu.

Uzasadniając zarzut naruszenia art. 994 § 1 k.c. wskazano, że powódka w toku postępowania przyznała uczynienie tej darowizny na jej rzecz przez matkę. Przepis art. 994 § 1 k.c. wskazuje wyraźnie, iż przy obliczaniu zachowku nie dolicza się do spadku drobnych darowizn, zwyczajowo w danych stosunkach przyjętych. W doktrynie wskazuje się, że w przepisie tym chodzi o prezenty okolicznościowe np. z okazji imienin, świąt, których wartość nie jest znaczna w danych stosunkach społecznych. W świetle powyższego nie może ulegać wątpliwości, że darowizna kwoty 2.000 zł. dokonana przez spadkodawczynię na rzecz powódki, po pierwsze nie może być uznana za kwotę drobną biorąc pod uwagę dochody spadkodawczyni, po wtóre nie może być uznana za prezent okazjonalny, gdyż była przeznaczona na remont komina. Z tych przyczyn za błędne uznać należy nie doliczenie jej przez Sąd do spadku i w konsekwencji nie pomniejszenie o tą kwotę zachowku powódki.

Dodano też, że w odpowiedzi na pozew pozwana w pkt 4 wniosła o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania szeregu świadków, w tym J. O.. Z nieznanych przyczyn Sąd nie wypowiedział w żaden sposób w przedmiocie dopuszczenia dowodu z przesłuchania J. O., przy czym dopuścił pozostałych wskazanych przez pozwaną świadków. Jednocześnie Sąd nie zdał w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia relacji z tego, czy dowód ten faktycznie dopuścił lecz go nie przeprowadził, czy też dowód ten pominął jako dotyczący faktów nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Jest to niewątpliwy mankament postępowania przed Sądem I instancji. Sąd ma bowiem obowiązek wypowiedzieć się (pozytywnie lub negatywnie) w przedmiocie każdego wniosku dowodowego stron (art. 217 k.p.c., art. 236 k.p.c.).

W ocenie apelującej uzasadnianie znajduje także zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 98 § 1 i 2 k.p.c. wskutek braku objęcia rozstrzygnięciami o zwrocie kosztów procesu na rzecz pozwanej zawartymi w pkt V i VI sentencji wyroku, kosztów należnych pozwanej w związku z oddalonym powództwem w przedmiocie ustalenia, że nie istniały przyczyny wydziedziczenia.

Wskazano, że pierwotnie powodowie wytoczonym powództwem żądali stwierdzenia nabycia spadku po E. W. oraz stwierdzenia nieważności testamentu. Następnie pismami procesowymi z dnia 10 i 11 marca 2014 r. cofnęli to powództwo i w jego miejsce zażądali zasądzenia na ich rzecz zachowków w kwocie po 75.000 zł. W kolejnym piśmie procesowym z dnia 21 marca 2015 r. rozszerzyli powództwo o kolejne żądanie, tj. ustalenie, że nie istniały przyczyny wydziedziczenia.

Z każdym z tych żądań związane są koszty postępowania, które stanowią w przypadku pozwanej koszty ustanowienia pełnomocnika wynikające z Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Tym samym w związku z cofniętym żądaniem stwierdzenia nabycia spadku oraz stwierdzenia nieważności testamentu pozwanej należy zwrot kosztów postępowania od powodów w kwocie po 360 zł. W związku z żądaniem zasądzenia zachowków uwzględnionym przez Sąd w części, pozwanej należy zwrot kosztów postępowania od powódki w kwocie 3600 zł. (tj. w całości jako, że pozwana uległa w nieznacznej części żądania), natomiast od powoda w kwocie 2.340 zł., który przegrał sprawę w zakresie tego żądania w 65%, przy czym kwota ta powinna ulec pomniejszeniu o kwotę 1.265,95 zł. wobec przegrania przez pozwaną sprawy w zakresie tego żądania w 35%. W związku z żądaniem ustalenia, że nie istniały przyczyny wydziedziczenia oddalonym przez Sąd w całości, pozwanej należy zwrot kosztów postępowania od powodów w kwocie po 3.600 zł. Kosztów związanych z tym żądaniem Sąd I instancji z niewyjaśnionych przyczyn w ogóle nie wziął pod uwagę.

Zdaniem skarżącej od powódki na rzecz pozwanej winna zostać zasądzona tytułem zwrotu kosztów procesu kwota 7.577 zł., natomiast od powoda kwota 5.034,05 zł. Rozstrzygnięcia Sądu zasądzające na rzecz powódki zwrot kosztów poniżej tych kwot uznać należy za błędne.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo i w zakresie rozstrzygnięcia co do kosztów procesu .

Apelację oparła o zarzut sprzeczności ustaleń z treścią materiału dowodowego mająca wpływ na rozstrzygnięcie tj. przyjęcie, że pozwana zapłaciła powódce kwotę 21 500zł tytułem zachowku. Nadto zarzucono niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

W oparciu o tak sformułowane stanowisko powódka domagała się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powódki J. G. dodatkowo kwoty 21 500 zł, łącznie 26 666,66 zł

W uzasadnieniu wskazano, że zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Szczecinie przyznał na rzecz powódki J. G. zachówek w kwocie 26 666,66 zł, jednak zasądził od pozwanej G. D. na rzecz powódki jedynie kwotę 5 166,66 zł i oddalił powództwo w

pozostalej części oraz obciążył powódkę kosztami procesu strony pozwanej. Sąd I instancji uznał bowiem, że od wartości przyznanego zachowku należało odliczyć zapłaconą przez pozwaną kwotę 21 500 zł.

Zdaniem skarżącej Sąd I instancji błędnie przyjął, że pozwana zapłaciła powódce sporną kwotę tytułem zachowku. Pozwana na poleceniu zapłaty w rubryce „tytuł” wprawdzie wskazała, że zapłata kwoty 21 500 zł dotyczy zachowku, ale jest to niezgodne z prawdą.

Powódka wykazała, że w dniu 15.02.13r przekazała na rzecz pozwanej książeczkę mieszkaniową i pozwana pobrała z likwidacji tej książeczki zgromadzony wkład wraz z premią gwarancyjną w wysokości ponad 20 000 zł. Strony ustnie ustaliły, że powódka pożycza pozwanej kwotę uzyskaną w wyniku likwidacji książeczki. Na tą okoliczność nie została spisana umowa w formie pisemnej, gdyż powódka miała do siostry zaufanie. Następnie w dniu 19.02.13r, a więc 4 dni

po przekazaniu księżeczki mieszkaniowej, pozwana zapłaciła powódce kwotę 21 500 zł. Kwota ta nie stanowiła spłaty zachowku, a spłatę pożyczki i pochodziła ze środków uzyskanych w wyniku likwidacji księżeczki mieszkaniowej.

We wzajemnych odpowiedziach na apelacje strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska.

Sąd Apelacyjny ustalił, i zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, co oznacza, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych.

Oceniając w tym kontekście materiał procesowy w pierwszej kolejności stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy rzeczywiście pominął wniosek dowodowy o przesłuchanie świadka J. O.. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie zawarto podstawy prawnej i motywów tego zaniechania. Jednak w toku rozprawy apelacyjnej na pytanie Sądu pełnomocnik pozwanej wskazał, że nie domaga się uzupełnienia postępowania dowodowego a zarzut pominięcia wniosku dowodowego jest podtrzymywany na wypadek uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd odwoławczy zatem dokonywał ustaleń faktycznych na podstawie dowodów przedstawionych i przeprowadzonych przez Sąd I instancji.

Odnosząc się do kwestii ustaleń faktycznych stwierdzić należy, że prawidłowe (adekwatne do treści przedstawionego pod osąd materiału procesowego) są poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku), dotyczące przebiegu stosunków między spadkodawczynią i powodami, chronologii i treści czynności prawnych (nabycia własności nieruchomości lokalowej, a następnie testamentu i umowy darowizny) oraz stanu i wartości lokalu jako podstawy do ustalania należnego zachowku. Sąd Apelacyjny czyni wymienione ustalenia częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

Skorygować należało natomiast ustalenia dotyczące daty przelewu praw wynikających z księżeczki mieszkaniowej oraz daty wypłaty pozwanej przez bank świadczeń z tytułu premii gwarancyjnej i wkładu zgromadzonego na księżeczce. Sąd Okręgowy ustalił, że do przelewu praw z księżeczki doszło w dniu 15 lutego 2013 roku zaś do świadczenia ze strony banku – w dniu sierpnia 2014 roku.

Z materiału procesowego wynika jednak, że do przelewu prawa z księżeczki doszło w dniu 5 grudnia 2012 roku. (dowód: informacja banku z dnia 21 sierpnia 2014 roku – k. 296 akt.).

W dniu 15 lutego 2013 księżeczka została zlikwidowana a powódce zostały przekazane środki z likwidacji obejmujące również premię gwarancyjną (dowód: zaświadczenie banku z dnia 27 listopada 2014 roku – k. 305).

Sąd I instancji nie wyjaśnił, w oparciu o które dowody ustalił przyjętą przez siebie chronologię tych zdarzeń. W ocenie Sądu odwoławczego daty poszczególnych czynności ustalić należało na podstawie opisanych zaświadczeń bankowych. Strony nie kwestionowały bowiem waloru dowodowego tych dokumentów, a Sąd nie znalazł podstaw, by w świetle materiału procesowego przyjąć że dane tam zawarte nie odpowiadają rzeczywistemu przebiegowi zdarzeń. Stąd też w opisanym zakresie dokonano zmiany ustaleń faktycznych.

Odnosząc się do oceny prawnej powództwa stwierdzić należy, że Sąd I instancji prawidłowo zakwalifikował zgłoszone roszczenie na podstawie normy art. 991 k.c. w zw. z art. 1000 k.c. Powołanie i wykładnia tych norm przedstawiona w uzasadnieniu Sądu Okręgowego powodują, że zbędnym staje się powtarzanie wywodów dotyczących podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

Niezbędne dodatkowe uwagi zostaną przedstawione w ramach odniesienia się do zarzutów apelacyjnych.

Wobec stanowiska strony pozwanej kwestionująco prawo powodów do zachowku z uwagi na oświadczenie spadkodawczyni o wydziedziczeniu ich zawarte w testamencie Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował normę art. 1008 k.c. i dokonał analizy materiału procesowego w płaszczyźnie tej normy. Sąd odwoławczy podzielił uwagi Sądu I instancji dotyczące przesłanek skuteczności wydziedziczenia (przesłanki złożenia oświadczenia o odpowiedniej treści w testamencie oraz zaistnienia okoliczności objętych normą art. 1008 k.c.). Trafne są zwłaszcza wywody Sądu wskazujące na to, że w niniejszej sprawie nie wykazano przesłanki uporczywości niedopełniania względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych przez powodów. Konsekwencją niewykazania tej okoliczności była uzasadniona odmowa zastosowania normy art. 1008 k.c.

Nie budzi w konsekwencji zastrzeżeń zastosowanie normy art. 991 §1 k.c. i ustalenie wartości zachowku w oparciu o przedstawiony materiał procesowy.

Odmienne oceniono w sprawie jedynie kwestię kwalifikacji darowizny dokonanej przez spadkodawczynię na rzecz powódki i w konsekwencji zasadność żądania zaliczenia jej na zachówek co zostanie wyjaśnione w dalszej części niniejszego uzasadnienia poświęconej zarzutom apelacji pozwanej.

Dokonując oceny prawnej materiału procesowego Sąd odwoławczy, inaczej niż Sąd I instancji nie stwierdził, by świadczenie w kwocie 21500 zł dokonane w dniu 19 lutego 2013 roku zaspokajało częściowo dług pozwanej z tytułu zachowku i nie zarachował tego świadczenia na poczet roszczenia objętego pozwem. Szczegóły tego rozstrzygnięcia zostaną wskazane przy omawianiu zarzutów apelacji powódki.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji pozwanej jako dalej idącej, stwierdzić należy wstępnie, że wywody skarżącej dotyczą dwóch płaszczyzn. Po pierwsze w apelacji zanegowano poprawność rozstrzygnięcia o skuteczności wydziedziczenia. W dalszej kolejności podważano kwestię kwalifikacji darowizny w kwocie 2000 zł dokonanej przez spadkodawczynię na rzecz powódki, jako nie podlegającej zarachowaniu na zachówek.

Rozstrzygając o pierwszej z poruszanych przez skarżącą kwestii stwierdzić należy, że zasadniczo trafnie w uzasadnieniu apelacji skarżąca przedstawia istotę zachowku odwołując się do systemu wartości jaki jest uwzględniany przez regulację kodeksu cywilnego. Wielokrotnie podkreślano w nauce, że instytucja zachowku służy do ochrony interesów osób najbliższych spadkodawcy przez skutkami dokonywanych przez niego rozporządzeń (zarówno w ramach swobody testowania, jak i wynikających z poczynionych za życia darowizn – por. np. M. Pazdan [w:] K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz, art. 450-1088, wyd. C.H. Beck 2013, komentarz do art. 991 k.c.). Ustawodawca zatem ogranicza przez zachówek swobodę testowania (dysponowania majątkiem na wypadek śmierci). Wskazuje się, że ustawa w ten sposób zmierza do realizacji wartości jakimi są ochrona (dobro) rodziny. Zachówek ma na celu ograniczenie możliwości dysponowania majątkiem właśnie w celu ochrony przed „arbitralnością” decyzji spadkodawcy i ma służyć urzeczywistnieniu sprawiedliwego podziału schedy spadkowej przy uwzględnieniu uzasadnionych zdaniem ustawodawcy praw najbliższych – por. B. Kordzewicz [red.] System Prawa Prywatnego. Tom X, Prawo spadkowe, wyd. C.H. Beck 2015, s. 1035- 1037 i tam cytowana literatura). Również w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego dano wyraz stanowisku, że zachówek stanowi uzasadnione konstytucyjnie ograniczenie praw podmiotowych spadkodawcy na rzecz praw ochrony praw innych osób (por. Wyrok TK z 25 lica 2013 P 56/11). Oceniając system założeń aksjologicznych przyjęty dla ochrony dziedziczenia w kodeksie cywilnym wyjaśnia się w konsekwencji, że kodeks cywilny daje swoisty wyraz prymatowi zasad dziedziczenia ustawowego przed swobodą rozporządzeń testamentowych. Przyznając zaś testatorowi możliwość rozporządzania swoim majątkiem zarazem przewiduje w art. 991 §1 k.c. ustawową ochronę najbliższym jego osobom, które byłyby powołane do spadku z mocy ustawy. Ochrona ta jest szeroka a testator uzyskuje prawo do pozbawienia w testamencie osób bliskich wymienionych przez ustawę praw do zachowku jedynie w sytuacjach enumeratywnie określonych normą art. 1008 pkt. 1 – 3 k.c. Każdy z tych przypadków określa sytuację, w których sposób zachowania się spadkobiercy uzasadnia moralnie akt pozbawienia opisanego wyżej prawa do zachowku. Przyjęta w ustawie (opisana wyżej) hierarchia wartości powoduje, że norma art. 1008 k.c. jako wyjątkowa musi być więc interpretowana ściśle.

W sprawie niniejszej akt wydziedziczenia był uzasadniany przez testatorkę nieokazywaniem jej uczuć i przywiązania, nieutrzymywaniem kontaktów, brakiem zainteresowania jej losem i stanem zdrowia oraz brakiem pomocy.

Okoliczności te trafnie Sąd Okręgowy kwalifikował i oceniał w płaszczyźnie normy art. 1008 pkt. 3 k.c. Przepis ten stwierdza, że spadkodawca może pozbawić uprawnionego prawa do zachowku jeśli ten uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych.

W judykaturze odnosząc się do sytuacji faktycznych uzasadniających zastosowanie art. 1008 pkt. 3 k.c. wskazywano, że może ono polegać np. na niewykonywaniu obowiązku alimentacyjnego nieudzieleniu opieki braku pomocy w chorobie, czy też doprowadzeniu do faktycznego zerwania kontaktów rodzinnych prowadzącego do ustania więzi uczuciowej normalnej w stosunkach rodzinnych (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2002, II CKN 1397/00 Lex nr 75286, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 4 kwietnia 2013 I ACa 887/12 LEX nr 1474828).

Dokonując oceny argumentacji pozwanej w tej płaszczyźnie zwrócić należy uwagę na to, że wydziedziczenie nie będzie uzasadnione każdą sytuacją niedopełnienia obowiązków rodzinnych. W świetle ustawy zachowanie uprawnionego musi cechować się bowiem uporczywością.

Konieczne jest więc, by nosiło ono znamię odpowiedniej intensywności. W nauce prawa wskazuje się, że uporczywość w rozumieniu powołanego wyżej przepisu musi być rozumiana w jej aspekcie czasowym (a więc cechować się trwałością). Istotny jest przy tym także element psychiczny, rozumiany jako utrwalona negatywna postawa wobec samej możliwości wypełniania obowiązków rodzinnych przez uprawnionego do zachowku (por. np. M. Gutowski [red.] Kodeks Cywilny. Tom II, Komentarz, Art. 450 – 1088, wyd. C. H. Beck 2016, komentarz do art. 1008 teza 8. I tam cytowane piśmiennictwo).

Podkreślić więc należy, że zastosowania normy art. 1008 pkt 3 k.c. nie mogą uzasadniać zachowania o charakterze incydentalnym (nawet jeśli dochodzi w ich trakcie do naruszenia reguł zasad współżycia społecznego i szacunku należnego spadkodawcy). Nieobojętna jest też dla oceny sytuacja życiowa spadkodawcy i uprawnionego do zachowku a także sfera psychiczna uprawnionego uzasadniająca jego zachowanie się względem spadkodawcy.

Okoliczności, o których mowa w art. 1008 k.c. muszą poprzedzać oświadczenie o wydziedziczeniu. Zatem kompleks zachowań (zaniechań) uprawnionego do zachowku cechujący się uporczywością w rozumieniu powołanego przepisu musi już wówczas mieć miejsce.

Skoro zaś na okoliczność tą w procesie powołuje się osoba odpowiedzialna za zapłatę zachowku, to zgodnie z art. 1008 k.c. w zw. z art. 6 k.c. na osobie tej spoczywa ciężar dowodu.

W niniejszej sprawie nie wykazano, by przed 22 lipca 2004 (jako datą testamentu) zaistniały przesłanki uprawniające do wydziedziczenia powodów.

Po pierwsze dostrzec bowiem należy, że w świetle materiału procesowego sytuacja rodzinna spadkodawczyni przedstawiała się w ten sposób, że stałą opiekę zapewniała jej pozwana i jej rodzina jako domownicy, z którymi wspólnie zamieszkiwała. Potrzeby spadkodawczyni w tym zakresie były jak wynika z materiału procesowego zaspokajane w sposób prawidłowy.

Nie wynika natomiast z materiału procesowego, by spadkodawczyni domagała się jakiegokolwiek pomocy od powodów a oni uchylali się od wykonania tych obowiązków rodzinnych. Zatem nie sposób w świetle materiału przyjąć, by zachodziła wymiona w testamencie sytuacja uporczywego uchylania się od udzielenia przez powodów spadkodawczyni pomocy w jakichkolwiek sprawach.

Nie wykazano też, by istniał stan, w którym powodowie nie utrzymaliby kontaktu ze swoją matką. Przeciwni – z materiału wynika, że powód zamieszkujący w tamtym czasie w znacznej odległości od S., przyjeżdżał do tego miasta

i zatrzymywał się w czasie tych pobytów u swojej matki mieszkając z nią w pokoju. Takie zachowanie nie pozwala na uznanie za racjonalną tezę o nieutrzymywaniu kontaktów przez powoda.

Z kolei powódka, jak wynika z materiału mieszkająca w S., do momentu sporu o zachówek utrzymywała kontakty z pozwaną czy wręcz z nią współdziałała w prowadzeniu pralni chemicznej. Nie sposób w świetle zasad doświadczenia życiowego wywodzić w oparciu o ten stan rzeczy, że odwiedzając siostrę w sposób uprzejmy unikała kontaktów z matką. Żaden dowód nie wskazuje na to, by powódka lekceważyła osobę spadkodawczyni i jej uczucia czy też nie interesowała się jej losem lub stanem zdrowia. Żaden dowód nie potwierdza też tezy cechowanym uprzejmością (a więc świadomym czy też manifestującym określoną postawę wobec spadkodawczyni) braku okazywania przywiązania i uczucia.

W rezultacie okoliczności wskazane w testamencie trafnie zostały uznane przez Sąd Okręgowy za niewykazane. Nie może tego zmienić twierdzenie pozwanej podnoszone również w apelacji dotyczące zachowania się powoda w trakcie pobytów w S., związane z nadużywaniem alkoholu i wszczynaniem w tym stanie kłótni czy awantur w stosunku do domowników spadkodawczyni. Z materiału nie wynika bowiem, by przyczyną tych zajść był noszący cechy określone w at. 1008 k.c. stosunek do spadkodawczyni. Wywodzić należy, że zajścia te nie mogą więc świadczyć o okolicznościach z art. 1008 pkt. 3) k.c. Dodać należy, że z materiału procesowego wynika, że spadkodawczyni co najmniej tolerowała takie zachowanie powoda. Nadto w testamencie okoliczność ta w ogóle nie została wskazana jako przesłanka wydziedziczenia co także podważa argumentację strony pozwanej przedstawioną w procesie.

Tezy tej nie mogą zmienić wywody zawarte w uzasadnieniu apelacji pozwanej. Po pierwsze pozwana wskazuje, że nie wynika z materiału procesowego, by powodowie spełniali oczekiwania matki. Jednak nie dowodzi pozwana zarazem, by spadkodawczyni artykułowała swoje oczekiwania względem któregośkolwiek z powodów (nie wskazuje z jakich dowodów takie kwestie miałyby wynikać). Zatem wywód skarżącej sprowadza się do formułowania określonego obiektywnego wzorca zachowania pożądanego w relacjach rodzinnych i stara się przekonać, że powodowie nie stosowali się do tego wzorca. Jednocześnie pomija skarżąca wskazane wcześniej uwagi dotyczące konieczności relatywizowania oceny przesłanek z at. 1008 k.c. do konkretnej sytuacji rodzinnej i życiowej spadkodawcy i uprawnionych do zachowku. Dopiero przy uwzględnieniu tego punktu odniesienia formułować należy oceny dotyczące uprzejmości zachowań uprawnionych do zachowku. Jeśli więc w realiach niniejszej sprawy opieka rodzinna była (w sposób nie budzący żadnych zastrzeżeń z troską adekwatną do wieku i potrzeb spadkodawczyni) wykonywana bieżąco przez powódkę a pozwana nie artykułowała w stosunku do innych dzieci żadnych szczególnych żądań, czy prośb, to nie sposób obecnie wywodzić, że powodowie uprzejmie nie dostosowywali się do oczekiwań zmarłej.

W sposób prawnie nieuzasadniony skarżąca wywodzi, że skoro spadkodawczyni w testamencie świadczyła o istnieniu przyczyn wydziedziczenia, to przyczyny te istniały opierając się o normę art. 244 k.c. Akt notarialny posiada walor dokumentu urzędowego w rozumieniu tego przepisu w zakresie w jakim dotyczy poświadczonej przez notariusza czynności notarialnej (art. 2 § 2 ustawy Prawo o notariacie). W niniejszej sprawie walor ten dotyczyć będzie faktu złożenia przez spadkodawczynię oświadczenia woli na wypadek śmierci oraz jego treści. Poświadczenie urzędowe odnosi się więc do autentyczności testamentu woli i zdolności testowania. Notariusz poświadcza, że obecna przed nim osoba złożyła oświadczenie o ujętej w akcie notarialnym treści. Przez zamieszczenie w treści testamentu twierdzeń o istnieniu przyczyn wydziedziczenia natomiast, nie powstaje stan prawny, który upoważnia do wyrażonego przez apelującą stanowiska, że istnienie opisanych lakonicznie w testamencie okoliczności objęte jest domniemaniem prawdziwości a uprawniony do zachowku zgodnie z art. 253 k.p.c. winien to domniemanie wzruszyć. Domniemaniem prawdziwości objęty jest jedynie fakt złożenia przed notariuszem przez testatora oświadczenia o wydziedziczeniu.

Nie można też uznać, że już sam fakt, iż spadkodawczyni złożyła takie oświadczenie wskazuje na istnienie od dłuższego czasu nieakceptowanego przez nią stanu stosunków rodzinnych odpowiadającego treści art. 1008 pkt. 3) k.c. Z materiału bowiem (zwłaszcza z podania daty nabycia przez spadkodawczynię prawa do lokalu oraz daty testamentu) wynika bowiem, że bardziej prawdopodobną (w świetle zasad doświadczenia życiowego) przyczyną złożenia oświadczenia o wydziedziczeniu była chęć zabezpieczenia interesów ekonomicznych pozwanej

jako domownika powódki) kosztem praw pozostałych dzieci powódki (a zatem nieuzasadnionego okolicznościami uwolnienia powódki od obowiązku zapłaty zachowku).

Z żadnych dowodów nie wynika bowiem, by przed sporządzeniem testamentu spadkodawczyni uzewnętrzniała wobec osób trzecich (a zwłaszcza wobec powodów) swoją negatywną ocenę postawy rodzinnej powodów i okoliczności następnie ujęte w testamencie. Zbieżność dat opisanych wyżej czynności (oraz późniejsza darowizna lokalu na rzecz spadkobierczyni testamentowej) wskazują więc na inną (niż moralna ocena zachowania powodów) przyczynę oświadczenia o wydziedziczeniu.

Dalej skarżąca przedstawia własną ocenę dowodów podważając okoliczności faktyczne przyjęte przez Sąd na podstawie zeznań świadków objętych wnioskami dowodowymi powódki i przeciwstawiając im zeznania grupy świadków przez nią wnioskowanych.

Kwestionując ocenę dowodów przeprowadzoną przez Sąd skarżąca nie podnosi zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.c. powołując się jedynie na sprzeczność istotnych ustaleń Sadu z treścią materiału procesowego. Skarżąca pomija jednak to, że w świetle art. 233 §1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważanie zebranego materiału.

Jeśli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł wyrażonych w tym przepisie i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo (wbrew zasadom doświadczenia życiowego) nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00, Lex nr 80273). Dla skuteczności tego zarzutu nie wystarcza jednak stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 roku, IV CKN 970/00, Lex nr 52753; z dnia 12 kwietnia 2001 roku, II CKN 588/99, Lex nr 52347; z dnia 10 stycznia 2002 roku, II CKN 572/99, Lex nr 53136). Wobec tego kwestionowanie oceny dowodów dokonanej przez Sąd nie może polegać tylko na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego lub swojej oceny dowodów, ale na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2001 roku, II CKN 588/99, Lex nr 52347; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2003 roku, I CKN 160/01, Lex nr 78813; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 roku, IV CK 274/03, Lex nr 164852; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2004 roku, II CK 393/03, Lex nr 585758).

Innymi słowy nawet gdyby na tle zebranych dowodów można byłoby uzasadnić (z zachowaniem zasad logiki i doświadczenia życiowego) różne (odmienne) ustalenia co do przebiegu faktów istotnych dla rozstrzygnięcia, to kompetencja (władza) jurysdykcyjna Sądu polega między innymi na tym, iż sąd dokonuje wyboru jednej z tych wersji, a jego ocena musi się ostać, jeśli pozostaje w zgodzie z opisanym wyżej wzorcem stosowania normy art. 233 §1 k.p.c.

W niniejszej sprawie pozwana kwestionując poprawność ustaleń faktycznych przedstawionych przez Sąd Okręgowy ogranicza się do prezentowania własnej oceny wskazując w odniesieniu do każdego ze świadków dostrzeżone okoliczności, które sugerują brak szczegółowej wiedzy na temat stosunków między powodami i ich matką. Nie wykazuje jednak skarżąca, że całokształt materiału procesowego pozwala na uznanie iż ocena wiarygodności i waloru dowodowego poszczególnych źródeł dowodowych dokonana przez Sąd narusza reguły z art. 233 §1 k.p.c. i powinna podlegać dyskwalifikacji. Już to czyni zarzuty apelacji w tym zakresie nieuzasadnionymi.

Odnosząc się jednak szczegółowo do kwestii poruszanych w uzasadnieniu apelacji dla podważenia poszczególnych źródeł dowodowych dostrzec należy, że kwestionowanie walory dowodowego świadka K. C. opiera powódka wyłącznie o brak szczegółowej wiedzy dotyczącej schorzeń na które cierpiała wnioskodawczyni. Biorąc jednak pod uwagę wiek

świadka i to, że bezpośrednio nie uczestniczyła ona w procesie leczenia spadkodawczyni i nie była zaangażowana emocjonalnie w jego tok, to nie musi ona posiadać dokładnej wiedzy - tak jak najbliższe jej osoby. Jeśli tak, to uwidoczona w protokole rozprawy rozbieżność w nazywaniu chorób, na które cierpiała spadkodawczyni nie może przesądzać o nieprawdziwości relacji świadka, jeśli chodzi o wiedzę, jaką posiadała, a dotyczącą rodzaju i intensywności kontaktów i więzi między powódką i jej matką.

Nie są uzasadnione też wnioski skarżącej wywodzone z treści listu złożonego do akt sprawy. Z żadnego dowodu nie wynika bowiem, by (jak sugeruje skarżąca) kontakty powodów i ich matki ograniczały się do formy listowej. Przeciwnie – świadkowie powoływani przez pozwaną wskazywali na wizyty powoda w S. i jego zamieszkiwanie w tym czasie w pokoju matki, co przeczy stanowisku pozwanej. Powódka również kontaktowała się bezpośrednio z matką, co także zostało wykazane w procesie.

Na marginesie stwierdzić też trzeba, że list zmarłej nie wskazuje w swojej treści, by stosunki rodzinne między nią i adresatami pisma były niepoprawne. Skarżąca w sposób nieuzasadniony wywodzi, że fakt utrzymywania kontaktu przez korespondencję świadczyć miały o uporczywym zaniedbywaniu obowiązków rodzinnych przez powoda. Korespondencja pocztowa jest jedną z tradycyjnych form wymiany informacji i okazywania uczuć. W związku z tym, jeśli taki był wybór formy komunikacji dokonany przez autorów i adresatów korespondencji, nie sposób przyjmować, że przesyłanie listów świadczy o braku więzi rodzinnej lub zwłaszcza dowodzić może choćby pośrednio braku kontaktów w innej formie. Z drugiej strony odległość między miejscem zamieszkania powoda i jego matki oraz sytuacja życiowa obu tych osób uzasadniały utrzymywanie więzi przy użyciu sposobów komunikowania się na odległość (a więc również korespondencji pocztowej).

Podważając stanowisko powódki co do wizyt na grobie ojca stron skarżąca przedstawia wyłącznie własne argumenty mające świadczyć o braku zainteresowania zmarłej tego rodzaju wizytami. Nie odnosi jednak swoich twierdzeń do żadnego dowodu przeprowadzonego w sprawie co nie pozwala z tej przyczyny zarzucić Sądowi wadliwego uznania zeznań powódki za wiarygodne.

Z kolei uwypuklany w apelacji fakt, że świadek K. twierdziła, iż myślała, że pozwana jest jedynaczką, świadczy nie tyle o zachowaniu powódki, co raczej o powierzchowności relacji świadka z rodziną spadkodawczyni (mimo deklarowanej częstotliwości tych kontaktów) i nie może być uznany za dowód istnienia po stronie powódki lub jej brata okoliczności z art. 1008 k.c.

Dalej skarżąca sugeruje, że kontakty powódki z matką były aktywniejsze wtedy gdy spadkodawczyni udzieliła darowizny i spłacała kredyt zaciągnięty w celu budowy komina na działce. Pomija jednak skarżąca to, że sam fakt dokonania darowizny w celu realizacji zamierzeń inwestycyjnych powódki dotyczących miejsca wypoczynku świadczy o prawidłowych relacjach spadkodawczyni i jej córki. W świetle zasad doświadczenia życiowego wnioskować należałoby, że gdyby istniały przesłanki do wydziedziczenia, to testatorka nie przejawiałaby inicjatywy w celu dokonania darowizny (na rzecz dziecka, które zaniedbuje w sposób rażąco dbałość o więź z matką).

Tak samo należy oceniać wywód poświęcony materiałowi fotograficznemu przedstawionemu do akt. Skarżąca zarzuca w apelacji manipulowanie fotografiami, nie przeczyła w toku sporu, że strony oraz spadkodawczyni spotykały się w trakcie uroczystości rodzinnych kwestionowanie opisów zdjęć dokonanych przez powódkę nie może zmienić więc poprawności ustaleń Sądu w tym zakresie.

Zarzucając powodom brak wiedzy o problemach, które spowodowały hospitalizację spadkodawczyni bezpośrednio przed jej śmiercią, skarżąca pomija to, że jak wynika z materiału procesowego objawy choroby, które spowodowały pobyt w szpitalu ujawniły się nagle. Zatem to rolą pozwanej jako sprawującej bezpośrednio opiekę i mającej informacje o stanie zdrowia matki było poinformowanie pozostałych członków rodziny o poważnym stanie jej zdrowia. Brak szczegółowej wiedzy w tym zakresie nie może więc świadczyć o braku zainteresowania powódki lub powoda osobą i stanem zdrowa matki.

Z tych przyczyn stwierdzić należy, że argumentacja odwołująca się do poszczególnych dowodów i okoliczności sprawy nie wykazuje sprzeczności rozumowania Sądu z zasadami logiki doświadczenia życiowego lub pominięcia istotnych argumentów wynikających z materiału procesowego i jako taka może podważać poprawności oceny materiału dowodowego i ustaleń dokonanej przez Sąd Okręgowy.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia są zaś te wywody skarżącej, które odwołują się do konieczności wykładni testamentu w celu maksymalnego urzeczywistnienia woli testatora. W sprawie bowiem nie chodzi o wykładnię oświadczenia woli spadkodawcy lecz o ustalenie skuteczności jego oświadczenia o wydziedziczeniu. Jak wskazano wyżej, dla skuteczności tej konieczne jest to, by ustawowe przesłanki skuteczności wydziedziczenia rzeczywiście zaistniały (zostały udowodnione) a nie to, by zostały one jedynie wymienione w testamencie.

Przywoływane w uzasadnieniu apelacji okoliczności dotyczące ponoszenia kosztów pogrzebu i nagrobka przez pozwaną nie mogą w realiach sprawy nawet pośrednio świadczyć o istnieniu podstaw do wydziedziczenia, skoro lokować je należy raczej w ramach rozliczeń i nieporozumień finansowych wyłącznie między stronami procesu (po śmierci matki). W żaden sposób nie udowodniono w toku postępowania przed Sądem I instancji, by brak pomocy pozwanej i chęci partycypacji w kosztach był manifestacją określonej postawy (braku szacunku lub uczuć rodzinnych) w stosunku do zmarłej matki.

Podobnie bez znaczenia dla ustalenia istnienia przyczyn wydziedziczenia pozostaje fakt darowizny lokalu na rzecz pozwanej. Darowizna nie może zwłaszcza świadczyć o intencji potwierdzenia słuszności wydziedziczenia, lecz winna być oceniana jako zmierzająca do zabezpieczenia interesów ekonomicznych obdarowanej (stanowiąc definitywne przeniesienie własności wyłączała ewentualne niekorzystne dla obdarowanej skutki, jakie wiązać się mogły dla pozwanej z potencjalną zmianą testamentu). W tym świetle akt ten oczywiście świadczyć może (jak ocenia to skarżąca) o wyborze córki, której zmarła chciała się odwdziżyć za opiekę i troskę oraz wyrazić szczególną więź do tego dziecka. Jak wskazano wyżej norm art. 991 k.c. w zw. z art. 1008 k.c. ogranicza jednak swobodę testatora (darczyńcę) w przypadku takich rozporządzeń. Granicę tą wyznaczają ustawowe (przyznane przez ustawę) prawa podmiotów upoważnionych do zachowku a zatem również reguły dotyczące zaliczania darowizn w przypadku ustalania zachowku.

W dalszym fragmencie apelacji skarżąca ocenia krytycznie zmiany stanowiska powódki w toku procesu. Skarżąca zasadnie wskazuje na niekonsekwencję powódki w prezentacji stanowiska procesowego. Pomija jednak to, że Sąd I instancji dokonywał ustaleń na podstawie materiału dowodowego ocenionego zgodnie z art. 233 k.p.c. a nie na podstawie wyłącznie twierdzeń stron o okolicznościach istotnych dla sprawy. Wobec tego ewentualne naruszenie przez powódkę obowiązku rzetelności w formułowaniu stanowiska procesowego (art. 3 k.p.c.) nie wpływa na ocenę prawidłowości rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd Okręgowy.

Z tych przyczyn za nieuzasadnione uznać należało te zarzuty strony pozwanej, które odnoszą się do kwestionowania ustaleń faktycznych w zakresie zaistnienia przyczyn wydziedziczenia oraz materialnoprawnej poprawności zaskarżonego orzeczenia jeśli chodzi o zastosowanie przez Sąd normy art. 991 k.c. i odmowę zastosowania art. 1008 k.c.

Za uzasadnione należało natomiast uznać zakwestionowanie przez skarżącą prawidłowości zastosowania art. 994 k.c.

Zgodnie z art. 991 §2 k.c. roszczenie o zachówek lub jego uzupełnienie przysługuje jeśli uprawniony nie uzyskał jego zaspokojenia w formie zapisu lub darowizny. Darowizny dokonane na rzecz uprawnionego przez spadkodawcę zalicza się na zachówek (art. 996 k.c.). W nauce i orzecznictwie nie jest kwestionowane, że zaliczenia darowizn dokonuje się stosownie do reguł określonych art. 993 – 995 k.c. W konsekwencji odwołując się do art. 994 k.c. wskazuje się, że na zachówek nie zalicza się drobnych darowizn, zwyczajowo przyjętych.

W orzecznictwie podkreśla się, że pojęcie darowizny drobnej i zwyczajowo przyjętej wiąże się zazwyczaj z okazjami i uroczystościami rodzinnymi (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 8 lipca 2015 V ACa 126/15). Wskazuje się też, że nie mogą być uznane za drobne darowizny zmierzające do regulacji praw majątkowych. O uznaniu

darowizny za drobną nie może też przesądzać wyłącznie kwota, czy sytuacja majątkowa darczyńcy. Oceny tej należy oceniać w konkretnych okolicznościach sprawy przy uwzględnieniu znaczenia darowizny dla majątku darczyńcy i okroczności (sytuacji) w jakiej darowizna została dokonana.

W realiach niniejszej sprawy nie wykazano, by darowizna w kwocie 2000 zł była dokonana w związku z uroczystością rodzinną. Przeciwnie – darowizna nie miała stanowić prezentu okolicznościowego lecz służyć realizacji zamierzeń powódki związanych z finansowaniem prac związanych z instalacją komina na jej działce rekreacyjnej. Nie wynika też z materiału procesowego, by tego rodzaju i wysokości darowizny były zwyczajne między członkami rodziny stron procesu.

Kwota darowizny nie była też drobna z perspektywy majątku darczyńcy. Matka powódki utrzymywała się bowiem wówczas z emerytury, a w procesie brak było twierdzeń wskazujących na to by posiadała jakiegokolwiek zasoby majątkowe. O istotności kwoty świadczy to, że spadkodawczyni spłacała ją w miesięcznych ratach. Również dla powódki kwota ta nie mogła być uznana za drobną, skoro powódka samodzielnie nie mogła wykonać inwestycji (nie dysponowała takimi środkami).

W rezultacie Sąd II instancji odmiennie ocenił stan faktyczny w płaszczyźnie art. 996 k.c. i uwzględnił wynikający z tego przepisu obowiązek zaliczenia darowizny na zachówek. Uznając zarzut skarżącej za uzasadniony obniżyć należało o kwotę 2000 zł należy powódce zachówek i w tej części oddalić powództwo.

Jako pozbawione znaczenia dla rozstrzygnięcia oceniono zarzuty dotyczące pominięcia zeznań świadka O.. Jak wskazano wyżej decyzja procesowa nie została uzasadniona przez Sąd Okręgowy. Jednak strona skarżąca oświadczyła wyraźnie w toku rozprawy apelacyjnej, że nie wnosi o przesłuchanie świadka w toku postępowania apelacyjnego. Apelacji nie wnika też, jakie okoliczności faktyczne miałyby dokładnie być ustalone przez zeznania świadka. W rezultacie Sąd odwoławczy uznawszy, że zaniechanie wskazania w uzasadnieniu przyczyn pominięcia dowodu stanowi uchybienie procesowe Sądu I instancji nie znalazł podstaw by uznać, że uchybienie to rzutuje na poprawność rozstrzygnięcia.

Z przedstawionych wyżej podstaw uznając apelację pozwanej za częściowo uzasadnioną na podstawie art. 386 §1 k.p.c. (w punkcie I) zmieniono zaskarżony wyrok a w pozostałym zakresie stosując normę art. 385 k.p.c. oddalono apelację pozwanej (pkt. III sentencji)

Odnosząc się z kolei do zarzutów zawartych w apelacji powódki stwierdzić należy, że zasadnie wskazuje ona na wadliwość przyjęcia przez Sąd, iż świadczenie spełnione w dniu 19 lutego 2013 roku na rachunek bankowy powódki, stanowiło częściową zapłatę zachowku. Sąd Okręgowy przyjął taką konkluzję, biorąc pod uwagę treść dokumentu zawierającego polecenie przelewu bankowego, w którym pozwana jako tytuł świadczenia wskazała zachówek. Opierając się o treść art. 451 k.c. Sąd uznał, że w związku z tym nie może dokonać innego zarachowania spełnionego świadczenia.

W ocenie Sądu odwoławczego norma art. 451 k.c. nie może znaleźć zastosowania w niniejszej sprawie. Norma ta jako przepis względnie obowiązujący, ma zastosowanie jedynie wówczas, gdy strony przed spełnieniem świadczenia nie umówiły się, na poczet jakiego zobowiązania dłużnik świadczy. W przypadku, gdy strony umówią się na poczet jakiego roszczenia ma być zarachowane świadczenie jeszcze przed jego spełnieniem, oświadczenie dłużnika w momencie świadczenia nie może powodować zarachowania na poczet innego roszczenia. Zagadnienie to było już przedmiotem wypowiedzi judykatury (por. np. wyrok SN z dnia 16 lutego 2012, IV CSK 233/11, LEX nr 1164749).

Dodać należy, że oświadczenie dłużnika, o którym mowa w art. 451 §1 i §2 k.c. dla wywołania skutków musi być złożone wierzycielowi. Zatem odniesie ono skutek w sytuacji, gdy dotrze do adresata w taki sposób, że będzie mógł się z nim zapoznać (art. 61 §1 k.c.). Wykładnia oświadczenia następuje przy zastosowaniu reguł z art. 65 k.c. (por wywody zawarte w uzasadnieniu cytowanego wyżej wyroku z 16 lutego 2012).

Odnosząc powyższe uwagi do materiału procesowego w niniejszej sprawie Sąd odwoławczy uznaje przede wszystkim za wiarygodną wersję powódki co do przyczyny gospodarczej przeniesienia w grudniu 2012 praw z książeczki mieszkaniowej na pozwaną. Pozwana wywodząc w toku sporu, że przelew praw z książeczki miał stanowić formę zwrotu pożyczki zaciągniętej przez powódkę u pozwanej, w żaden sposób nie wykazała (co słusznie podkreślił Sąd Okręgowy), kiedy do zawarcia umowy pożyczki miałyby dojść i jakie były jej postanowienia. Dowodu takiego nie stanowią zwłaszcza zeznania członka rodziny pozwanej wskazującego, że przekazał on pozwanej pięć tysięcy złotych z przeznaczeniem na pożyczkę, bowiem zeznania tej osoby są zbyt ogólne i nie wskazują bezpośrednio, kiedy i w jakiej kwocie pożyczka została udzielona. Nie wynika z nich zwłaszcza to, by świadek widział, że pozwana przekazała całą kwotę powódce oraz to, by strony umówiły się, że zwrot pożyczki nastąpi przez przelew praw z książeczki. Ogólna relacja pozwanej również takich danych nie dostarcza a jako sprzeczna z treścią wyjaśnień powódki oraz nie mająca potwierdzenia w pozostałej części materiału procesowego musi być oceniona jako niewiarygodna .

Z kolei zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i logiki i znajdujące uzasadnienie w chronologii czynności między stronami są twierdzenia powódki wskazujące na to, że powódka mimo posiadania książeczki mieszkaniowej, nie potrafiła wykazać się wydatkami inwestycyjnymi uprawniającymi do nabycia prawa do premii gwarancyjnej i nie mogła osobiście zdyskontować korzyści z tego tytułu. Pozwana natomiast dokonywała remontu w swoim lokalu. W rezultacie czynność między stronami oceniać należy (przy uwzględnieniu więzi rodzinnych, jakie łączyły wówczas strony) jako swoistą czynność powierniczą – przelew praw z książeczki miał służyć wykazaniu przez posiadacza tych praw uprawnienia do premii gwarancyjnej. Logicznym w tym kontekście staje się twierdzenie, że świadczenie z dnia 19 lutego 2013 roku stanowiło uzgodnione między stronami rozliczenie się pozwanej z umowy, na podstawie której doszło do przelewu praw z książeczki. Wskazuje na to zwłaszcza ścisły związek czasowy między przelewem praw do książeczki (koniec 2012 roku), likwidacją książeczki i wypłatą premii przez bank (15 lutego 2013) a datą spełnienia świadczenia przez pozwaną na rzecz powódki (19 lutego 2013). Ta zbieżność czasowa wskazuje jednoznacznie, że środki przekazane na rachunek bankowy powódki pochodziły uzyskanych od banku po likwidacji książeczki i uzyskani świadczenia z tytułu premii gwarancyjnej. Zbieżność czasowa tych aktów potwierdza w ocenie Sądu stanowisko powódki.

W ocenie Sądu nie budzi też wątpliwości że spełnienie tego świadczenia było uzgodnione między stronami wcześniej, a zatem nie zachodzi podstawa do zastosowania w sprawie normy art. 451 k.c.

Wywody pozwanej dotyczące tytułu świadczenia z dnia 19 lutego 2013 są nadto sprzeczne z zasadami logiki. Pozwana bowiem twierdziła zarówno przed procesem jak i konsekwentnie w toku procesu, że doszło do skutecznego wydziedziczenia powodów. W kontekście tego stanowiska spełnienie świadczenia z tytułu zachowku (nawet w części) świadczyłoby z kolei o uznawaniu istnienia po stronie obojga powodów roszczenia o zachówek, a więc popadałoby w sprzeczność logiczną ze stanowiskiem konsekwentnie kwestionującym to prawo z uwagi na wydziedziczenie. Pozwana nie wyjaśnia racjonalnie tej sprzeczności odwołując się do jedynie do sporu, jaki miał się między stronami rysować na tle zachowku od końca 2012 roku. W świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego, wobec sporu z rodzeństwem, pozwana posiadając ograniczone środki na zapłatę zachowku i będąc przekonaną że nie jest zobowiązana do jego zapłaty, podjęłaby raczej starania w celu uregulowania sporu (np. zawarcia ugody) i nie spełniałaby świadczenia z tego tytułu bez porozumienia z uprawnionymi do zachowku świadczenia w kwocie znacznie niższej niż roszczenia obu stron.

Wreszcie dostrzec należy, że przeciwko wersji przytaczanej przez pozwaną przemawia to, że pozwana dokonała przelewu świadczenia na rachunek bankowy powódki twierdząc, że adresatem tego świadczenia są oboje powodowie. W żaden logiczny sposób nie wyjaśnia pozwana, by między nią a rodzeństwem istniało porozumienie upoważniające powódkę do odbioru świadczenia w imieniu brata, co musi budzić wątpliwości zwłaszcza przy uwzględnieniu odległości między miejscem zamieszkania obojga pozwanych. Pozwana nie wyjaśnia zwłaszcza, z jakich przyczyn nie była w stanie ustalić z bratem rachunku bankowego, na który miałyby przelać świadczenie z tytułu zachowku. W ocenie Sądu brak racjonalności działania pozwanej jest dodatkowym argumentem, który wskazuje na to, że pozwana wpisując w poleceniu przelewu bankowego zachówek jako tytuł świadczenia, starała się jedynie przygotować dowód, że

zachówek zapłaciła (w przypadku zgłoszenia żądań z tego tytułu przez rodzeństwo) i wykorzystwała do tego rozliczenie z powódką z tytułu tzw. cesji księżeczki mieszkaniowej.

Z tych też przyczyn uznać należało zasadność apelacji powódki.

O tym, że wskazanie w tytule świadczenia na formularzu przelewu bankowego zachowku nie mogło wywołać skutków prawnych z art. 451 k.c. dodatkowo (poza kwestią wcześniejszego uzgodnienia między stronami) świadczy fakt, że dokument polecenia przelewu jest składany bankowi (adresatem tego oświadczenia jest bank a nie wierzyciel). Pozwana, dla osiągnięcia skutku o którym mowa w art. 451 §1 k.c. powinna natomiast wykazać, że oświadczenie to zostało złożone wierzycielom z tytułu zachowku jako jego adresatom (a więc powódce i powodowi) stosownie do powołanej wyżej normy art. 61 §1 k.c. Pozwana nie starała się wykazać, by sama złożyła oświadczenie o spełnieniu świadczenia na poczet zachowku powodom. Nie przedstawiono też żadnych dowodów, z których wynikałoby, że bank przekazał oświadczenie zawarte w poleceniu przelewu (w jakiegokolwiek formie) powódce jako posiadaczowi rachunku na którym uznano wpłatę pozwanej. Nie starano się więc wykazać, by oświadczenie pozwanej doszło do powódki w taki sposób, że mogła się z nim zapoznać, co nie pozwala na uznanie jego skuteczności.

Kwestia ta jednak pozostaje drugorzędna, wobec przyjętego wyżej stanowiska, że strony uzgodniły wcześniej tytuł świadczenia, wyłączając w ten sposób prawo pozwanej do wskazania długu, który chce zaspokoić

W rezultacie przyjęć należało, że pozwana nie zaspokoiła roszczenia powódki o zachówek przed wniesieniem pozwu. To czyniło koniecznym uwzględnienie apelacji powódki w całości i zasądzenie dodatkowo kwoty 21.500 zł na jej korzyść.

Uwzględniając apelację powódki w całości a apelację pozwanej w części, na podstawie art. 386 §1 k.p.c. należało zmienić zaskarżone rozstrzygnięcie zasądzić na rzecz powódki na podstawie art. 991 §1 k.c. kwotę 24.666,66 zł jako wartość ustaloną przez Sąd zachowku pomniejszoną na podstawie art. 996 k.c. o wartość uzyskanej od spadkodawczyni darowizny.

Rozstrzygnięcie to jest wypadkową uwzględnienia apelacji powódki w całości i częściowego uwzględnienia apelacji pozwanej (zmniejszenia o kwotę 2000 zł wartości zachowku zasądzonego przez Sąd Okręgowy). Dla zapewnienia czytelności rozstrzygnięcia na etapie postępowania egzekucyjnego redakcyjnie dokonano zmiany rozstrzygnięcia w pkt. I odpowiednio zwiększając zasądzoną tam kwotę. Skutkiem tego jest odpowiednia redukcja zakresu roszczenia objętego rozstrzygnięciem w punkcie IV. (orzeczeniem o oddaleniu powództwa J. G.).

Zmiana rozstrzygnięcia co do istoty sprawy powodowała konieczność zmiany orzeczenia o kosztach procesu. Uznać należało bowiem że powódka wygrała proces w 33% a pozwana w 67%. W tych też proporcjach orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. o stosunkowym rozdzielaniu między stronami kosztów ustalonych przez Sąd Okręgowy. Na koszty powódki i pozwanej składa się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego ustalone stosownie do wyliczeń Sądu Okręgowego na 3600 zł i 360 zł oraz opłata od pełnomocnictwa - 17 zł). powódka a prawo żądać 33% tej kwoty czyli 1312,41 zł. Roszczenie pozwanej (67% poniesionych kosztów) wynosi 2664,59 zł. Po wzajemnym zarachowaniu na podstawie art. 100 k.p.c. zasądzić należało na rzecz pozwanej różnicę w kwocie 1352,18 zł.

Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw, by podzielić argumentację pozwanej dotyczącą jej prawa do żądania dodatkowego wynagrodzenia z tytułu powództwa o ustalenie. Po pierwsze w toku postępowania przed Sadem I instancji nie ustalano wartości przedmiotu sporu w tej sprawie – pozwana nie wnosiła o to, by taką wartość ustalić przed wdaniem się w spór co do istoty sporu (art. 25 §2 k.p.c.). To czyni bezzasadnym domaganie się zasądzenia kosztów według stawki właściwej dla roszczenia o zapłatę dochodzonego w niniejszym procesie.

Po wtóre - kwestia ustalenia braku podstaw do wydziedziczenia, jakkolwiek jurydycznie niepoprawnie wskazywana przez powodów jako odrębne żądanie rozszerzanego powództwa, w istocie stanowiła przedmiot rozpoznania Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie, skoro była przesłanką prejudycjalną, dla rozstrzygnięcia o żądaniu zapłaty. Zatem jakkolwiek powodowie niepoprawnie zgłaszali odrębne żądanie, które podlegało oddaleniu na podstawie art. 189

k.p.c., to jednak przedmiot procesu obejmował również konieczność ustalenia braku podstaw do wydziedziczenia i w tym sensie sprawa została rozstrzygnięta zgodnie ze stanowiskiem powodów. W rezultacie Sąd odwoławczy uznaje, że brak odrębnego rozstrzygnięcia o kosztach w odniesieniu do tej części żądania przez Sąd Okręgowy uzasadniony jest szczególnymi okolicznościami niniejszej sprawy (art. 102 k.p.c.). W konsekwencji rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w tym zakresie, jakkolwiek nieuzasadnione, to jednak pozostaje w zgodzie z prawem procesowym.

O kosztach procesu w postępowaniu odwoławczym orzeczono, ustalając należności stron z tytułu rozpoznania poszczególnych apelacji.

Po stronie powodowej zachodzi współuczestnictwo formalne, a pozwana odrębnie skarżyła rozstrzygnięcia dotyczące roszczeń tych osób, co uzasadnia odrębne rozstrzygnięcie o kosztach należnych każdemu z powodów. Wobec tego w punktach IV i V odrębnie orzeczono o kosztach należnych powodce i powodowi.

Pozwana przegrała w całości postępowanie apelacyjne, wywołane jej apelacją w części co do rozstrzygnięć dotyczących powoda. Skoro tak, to ta strona procesu jest uznana za wygrywającą sprawę w instancji odwoławczej. Na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 §1 k.p.c. ma więc obowiązek zwrotu całość kosztów poniesionych przez powoda. Na zasadzoną od pozwanej na rzecz powoda kwotę składa się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego ustalone jako 75% stawki minimalnej adekwatnej do przedmiotu zaskarżenia wskazanego w apelacji pozwanej w odniesieniu do roszczenia zasądzonego na rzecz powoda (26.666,66 zł). Wynagrodzenie ustalono na podstawie §6 ust 4 w zw. z §2 ust 1 i 12 ust 1 pkt.2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t. jedn. Dz. U. 2013 roku, poz. 490) w zw. z §21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 roku poz. 1804). Przedstawione względy powodowały rozstrzygnięcie zawarte w punkcie V sentencji.

W punkcie IV orzeczono o kosztach procesu między powódką i pozwaną wynikłych wskutek rozpoznania apelacji obu stron.

Orzekając o kosztach wynikłych wskutek apelacji pozwanej w stosunku do powódki uwzględnić należało fakt, że apelacja ta odniosła częściowy skutek. Porównując wartość przedmiotu zaskarżenia rozstrzygnięcia dotyczącego roszczeń powódki (5.166,66 zł) i wynik postępowania z apelacji pozwanej (oddalenie tej apelacji co do roszczenia o zapłatę 3.166,66 zł i uwzględnienie w zakresie roszczenia o zapłatę 2.000 zł) przyjąć należało, że pozwana wygrała postępowanie ze swojej apelacji w 38% a pozwana w 62%. Na koszty obu stron składa się wynagrodzenie pełnomocników procesowych ustalone stosownie do wartości przedmiotu zaskarżenia na kwotę 900 zł (§6 pkt. 4 w zw. z §12 ust 1 pkt. 2 cytowanego wyżej rozporządzenia z 22 września 2002 roku). Na podstawie art. 100 k.p.c. pozwana jest zobowiązana do zwrotu powodce 62% tej sumy czyli 558 zł, zaś powódka pozwanej – 38% - czyli 342 zł. Dokonując wzajemnego zarachowania roszczeń stwierdzić należało, że powódka jest uprawniona do żądania od pozwanej kwoty 216 zł jako kosztów należnych w wyniku rozpoznania apelacji pozwanej.

Apelacja powódki została uwzględniona w całości. Zatem na podstawie art. 98 k.p.c. powódka ma prawo żądania całości związanych z tym kosztów. Na koszty te składa się wynagrodzenie pełnomocnika, ustalone stosownie do wartości przedmiotu zaskarżenia na podstawie §6 ust 4 w zw. z §2 ust 1 i 12 ust 1 pkt.2) cytowanego wyżej rozporządzenia na kwotę 1800 zł. Sumując należności powódki wynikłe z rozpoznania obu apelacji w punkcie IV zasądzono kwotę 2016 zł.

Z uwagi na to że obie strony procesu były w całości zwolnione od kosztów sądowych nie orzekano o obowiązku poniesienia nieuiszczonych opłat w postępowaniu apelacyjnym.

SSO Krzysztof Górski SSA Mirosława Gołuńska SSA Wiesława Kaźmierska